GŁOS NARODU

NR. 592. — ROK XXV. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 27. GRUDNIA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . —30
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . 1—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . 2—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . 1—
Przy konkurazowem umieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TELEFON REDAKCYI 160. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu", 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 35.

NOTY POKOJOWE.

Propozycya pokoju, rzucona przez mocarstwa centralne, pociągnęła za sobą kroki państw neutralnych. Najpotężniejsze z nich, Ameryka, wystąpiło przez usta prezydenta Wilsona z notą do wszystkich państw wojujących i neutralnych. Na drugi dzień po jej rozesłaniu przyłączyła się do tego kroku Szwajcarya, obecnie zaś zapowiadają telegramy pism niemieckich, że Holandya uczyni to samo. Omówienie tych kroków zachowujemy sobie na czas najbliższy, gdy wyjaśni się dokładniej, na jakie przyjęcie w państwach prowadzących wojnę natrafiają. Będzie możliwą ta ocena, gdy kierujący mężowie stanu lub przynajmniej półurzędowe organy prasy zajmą wobec nich stanowisko. Na razie podajemy obydwa te ważne, bądź co bądź, dokumenty w brzmieniu dosłownem, gdyż ich tekst, stylizacya i sposób przedstawienia kwestyi ilustruje znamiennie sytuacyę, jaka je wywołała.

NOTA PREZYDENTA WILSONA.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson, przesłał reprezentantom państw wojujących i neutralnych notę, którą znaliśmy dotychczas w streszczeniu telegraficznem. Dosłowne brzmienie tego ważnego dokumentu podajemy niżej według tekstu, jakie zamieściły dzienniki berlińskie. Jest on wystosowany do rządu niemieckiego. Inne egzemplarze noty, skierowane do innych państw, mają w stosownych miejscach zmienioną intytulacyę; poza tem brzmienie ich jest identyczne z tem, jakie podajemy.

Nota, którą w Berlinie przedstawił sekretarzowi stanu spraw zagranicznych reprezentant ambasady amerykańskiej J. G. Grew — w nieobecności ambasadora Gerarda, który przybył do Berlina dopiero d. 22. grudnia — została wręczona dn. 21 grudnia i brzmi, jak następuje:

„Mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencyi, iż prezydent Stanów Zjednoczonych zalecił mi, abym za pośrednictwem Waszej Ekscelencyi poruszył u rządu cesarsko-niemieckiego pewien sposób postępowania odnośnie do obecnej wojny. Prezydent ma nadzieję, że rząd cesarsko-niemiecki weźmie jego wystąpienie pod rozwagę, jako projekt, uczyniony w usposobieniu przyjaznem, podany nietylko przez przyjaciela, ale przez reprezentanta narodu neutralnego, którego interesy zostały jak najpoważniej wciągnięte w wojnę i którego interes w jaknajrychlejszem zakończeniu wojny stąd wypływa, że gdyby wojna trwała dalej, wówczas naród ten byłby najoczywiściej zmuszony do poczynienia pewnych zarządzeń, aby zabezpieczyć jak się da najlepiej swe interesy.

„Prezydent już przez dłuższy czas nosił się z myślą uczynienia propozycyi, którą mam teraz zlecenie przedstawić. Dzisiaj przedkłada ją nie bez pewnego zakłopotania, gdyż mogłaby ona teraz budzić pozór, że wypłynęła z życzenia odegrania pewnej roli w związku z ostatnią propozycyą mocarstw centralnych. W istocie jednak nie można myśli zasadniczej prezydenta żadną miarą łączyć z tym krokiem. Prezydent czekałby ze swym projektem, póki, niezależnie od niego, przyjdzie odpowiedź na tamte propozycye — gdyby jego zamysły nie tyczyły się także kwestyi pokoju, którą najlepiej rozpatrywać łącznie z innemi propozycyami, które zmierzają do tego samego celu. Prezydent prosi jedynie, aby jego projekt rozważano i osądzano według jego wewnętrznej wartości i w sposób taki, jakgdyby przedstawił go był w innych warunkach.

„Prezydent rzuca myśl, aby jak najszybciej skorzystano ze sposobności, aby dowiedzieć się od wszystkich państw, prowadzących teraz wojnę, zapatrywań ich o warunkach, pod jakimi możnaby wojnę doprowadzić do końca i o urządzeniach, jakie mogłyby być na przyszłość dostateczną gwarancyą przeciw powtórzeniu się wojny i przeciw rozdmuchaniu w przyszłości podobnego, jak dzisiaj, konfliktu — tak, aby była sposobność porównania tych warunków otwarcie. Wybór środków, prowadzących do tego celu, jest prezydentowi obojętny. Jest on gotów chętnie przysłużyć się ze swej strony do osiągnięcia tego celu w jakikolwiek sposób możliwy do przyjęcia, albo nawet ująć w tym kierunku inicyatywę. Nie życzy sobie jednak określać sposobu, w jaki to stać się ma, ani też środków. Każda droga będzie dlań do przyjęcia, jeżeli osiągnie się na niej wielki cel, jaki on ma przed oczyma.

„Prezydent pozwala sobie wskazać, że cele, jakie w tej wojnie mają na oku mężowie stanu obu stron, prowadzących wojnę, są co do istoty jednakie. Politycy ci oświadczyli to ogólnikowo swym własnym ludom i całemu światu. Obie strony pragną, aby na przyszłość prawa i swobody słabych narodów i małych państw miały taką ochronę przeciw uciskowi lub negacyi ich, jak prawa i wolności wielkich i potężnych państw, które dzisiaj prowadzą wojnę. Każdy pragnie, aby obok innych narodów i ludów był zabezpieczony przeciw powtórzeniu się takiej wojny, jak obecna, oraz przeciw atakom lub egoistycznym zapędom jakiegokolwiek rodzaju. Każdy sądzi, że należy z nieufnością spoglądać na tworzenie się dalej związków nieprzyjaznych, które miałyby doprowadzić do niepewnej równowagi politycznej, wśród wzrastającej nieufności. Ale każda ze stron jest gotową wziąć pod rozwagę utworzenie ligi narodów, ligi, któraby gwarantowała całemu światu pokój i sprawiedliwość.

„Zanim jednak uczyni się ten ostatni krok, każda ze stron uważa za konieczne, aby nasamprzód rozwiązać kwestye, związane z dzisiejszą wojną, a rozwiązać je pod takimi warunkami, które gwarantują niezawisłość, terytoryalną nienaruszalność oraz swobodę polityczną i gospodarczą ludów, uczestniczących w dzisiejszej wojnie.

„Lud i rząd Stanów Zjednoczonych jest w środkach, które mają na przyszłość zabezpieczyć pokój świata, zainteresowany taksamo bezpośrednio i silnie, jak rządy państw, znajdujących się obecnie w wojnie. Zainteresowanie Stanów — tyczące się środków, jakie należy przedsięwziąć, aby mniejsze i słabsze narody świata chronić przed niebezpieczeństwem niesprawiedliwości i gwałcenia — jest równie żywe i palące, jak interes każdego innego ludu lub każdego innego rządu. Lud amerykański i rząd Stanów są gotowe współdziałać przy osiąganiu tego celu, po ukończeniu wojny, wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają oraz całym swym wpływem — więcej, pragną tego. Ale wojna musi się nasamprzód ukończyć. Stany Zjednoczone muszą wyrzec się przedkładania warunków, na których podstawie wojna mogłaby być doprowadzoną do kresu. Prezydent jednak uważa za swe prawo i obowiązek przedstawić interes, jaki mają Stany w rychłem zakończeniu wojny, aby kiedyś nie było za późno osiągnąć wielkie cele, jakie otwierają się wraz z ukończeniem wojny, aby położenie państw neutralnych — już dziś bardzo trudne — nie stało się niemożliwem do zniesienia i aby, przedewszystkiem, cywilizacya nie poniosła szkody niemożliwej do usprawiedliwienia, ani do naprawy.

„Prezydent uważa się więc za całkiem wytłómaczonego, że proponuje okazyę do wymiany zdań co do warunków, jakie musiałyby poprzedzić ostateczne porozumienie o pokój światowy, którego wszyscy sobie życzą — porozumienie, w którym uczestniczyć są gotowe wszystkie państwa neutralne, równie jak prowadzące wojnę, w sposób zupełnie odpowiedzialny. Jeżeliby wojna miała trwać dalej w powolnem miażdżeniu się nawzajem aż do końca, którego dzisiaj przewidzieć nie można, dopókiby jedna lub druga z grup walczących nie uległa wyczerpaniu; jeżeliby miało się podsycić rozgoryczenie, którego nikt nie zdoła potem nigdy ochłodzić, jeżeli miliony ludzi mają dalej padać ofiarą i jeżeli ma powstać zwątpienie, z którego nikt się już wydobyć nie zdoła — wówczas nadzieje pokoju i dobrowolnego współdziałania ludów schodzą do zera.

„Życie świata całego zostało głęboko wciągnięte w wojnę. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkości poczuł ciężar i grozę tego niebywałego dotąd pojedynku. Żaden naród w świecie cywilizwanym nie stoi w istocie za kołem tych wpływów i nie jest zabezpieczony przed ich fatalnemi następstwami. A jednak cele konkretne, o które się walczy, nie zostały jeszcze nigdy ostatecznie ustalone i stwierdzone.

„Przywódcy różnych państw wojujących przedstawili te cele, jak powiedzieliśmy, w ogólnych zarysach. W tym kształcie ogólnikowym wydają się one jednakowymi dla stron obu. Dotychczas jednak odpowiedzialni kierownicy stron obu ani razu nie podali celów konkretnych, które, po osiągnięciu, zadowolniłyby ich i ich ludy, tak, że wojna byłaby zakończoną. Pozostawiono światu domysł, jakie ostateczne rezultaty, jaka istotna wymiana gwarancyj, jakie zmiany czy przesunięcie terytoryalne, czy polityczne i wreszcie jakie stadyum rezultatu militarnego doprowadziłoby tę wojnę do kresu.

„Pokój jest może bliższym niż sądzimy. Może warunki, przy których obie strony wojujące uważają za potrzebne obstawać, nie są tak niemożliwe do pogodzenia ze sobą, jak tego nieraz się obawia. Może taka wymiana zdań utorowałaby przynajmniej drogę do konferencyi, może już dzisiaj możnaby mieć nadzieję, że narody w najbliższej przyszłości porozumieją się trwale ze sobą i że ich współdziałanie rychło się urzeczywistni.

„Prezydent nie proponuje pokoju. Nawet nie przedkłada swego pośrednictwa. Rzuca tylko myśl, aby wysondować, jak blizkim może być cel pokoju, do którego tęskni cała ludzkość z upragnieniem gorącem i coraz silniejszem — aby dowiedziały się o tem państwa neutralne i prowadzące wojnę. Prezydent sądzi, że wszyscy interesowani zrozumieją ducha, w jakim przemawia i cele, do których dąży. Ma nadzieję i ufność otrzymania odpowiedzi takiej, która rzuci nowe światło na sprawy światowe."

Dokument jest podpisany przez J. C. Grewa, a zaadresowany do sekretarza stanu Zimmermanna.

NOTA SZWAJCARYI.

W dzień po nocie prezydenta Wilsona, wystosował rząd szwajcarski (Rada związkowa) do wszystkich państw wojujących notę treści następującej:

„Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, z którym Rada związkowa, kierowana najgorętszem życzeniem rychłego zakończenia kroków nieprzyjacielskich — już przed pewnym czasem weszła w styczność — zawiadomił uprzejmie Radę związkową o nocie pokojowej, jaką wręczył mocarstwom centralnym oraz koalicyi.

„W nocie tej omawia prezydent Wilson fakt, jak dalece pożądane są międzynarodowe układy w celu pewnego i trwałego unikania takich katastrof, jak ta, której skutki znoszą dzisiaj narody. Nie stawiając propozycyj pokojowych, ani nie proponując pośrednictwa, ogranicza się prezydent do wysondowania, czy ludzkość może mieć nadzieję zbliżenia się ku błogosławieństwom pokoju.

„Pełna zasług osobista inicyatywa prezydenta Wilsona znajdzie w Szwajcaryi potężne echo. Kraj nasz, wierny obowiązkom, płynącym z utrzymywania jak najściślejszej neutralności, równą przyjaźnią złączony z obiema wojującemi grupami mocarstw, położony, jak wyspa w samym środku fal straszliwej wojny ludów, a zagrożony i naruszony jak najdotkliwiej w swych interesach ideowych i materyalnych — kraj nasz, przejęty głęboką tęsknotą za pokojem, jest gotów przyczynić się ze wszystkich swych słabych sił do tego, aby zgotować koniec nieskończonym cierpieniom wojennym, które ma na oczach przez codzienną styczność z internowanymi, rannymi i ewakuowanymi i by stworzyć podstawy do błogosławionego współdziałania ludów.

„Rada związkowa z radością więc chwyta się sposobności, aby poprzeć usiłowania prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Uważałaby się za szczęśliwą, gdyby w jakikolwiek chociaż najskromniejszy sposób mogła przyczynić się do zbliżenia ludów walczących i do osiągnięcia trwałego pokoju."

Ojciec św. o pokoju.

Rzym. (B. kor.) Podczas przyjmowania życzeń świątecznych od Kollegium kardynałów, Papież podniósł w swem przemówieniu, że nie czuje się znużonym, by użyć wszystkich sił dla takiego sprawiedliwego i trwałego pokoju, któryby okropnościom obecnej wojny kres położył a nie był niemożliwy do osiągnięcia przy spełnieniu koniecznych warunków. Papież dał wyraz życzeniu, aby walczący po ponownych ostrzeżeniach i prośbach ojca chrześcijańskiej rodziny, okazali się ustępliwymi i na drodze sprawiedliwości przygotowali pojawienie się pokoju.

Wrażenie noty Wilsona.

(Telegramy c. k. Bjura korespondencyjnego).

Wiedeń. (B. kor.) Wiedeńskie dzienniki oceniają akcyę Wilsona na ogół korzystnie, choć podnosząc wielkie znaczenie tego kroku, w obecnej chwili zachowują się z pewną rezerwą.

Berlin. (B. kor.) Tutejsze dzienniki przyjmują notę Wilsona przychylnie i rozważnie.

Londyn. (B. kor.) Dzienniki przyjmują notę Wilsona niekorzystnie, uważając ją za stojącą w łączności z notą niemiecką.

Paryż. (B. kor.) „Petit Parisien" donosi: Komisya Izby dla spraw zagranicznych badała wczoraj notę Wilsona i zamianowała delegacyę, która się uda do prezydenta ministrów i wezwie go, aby na tę notę nie odpowiadał.

Sztokholm. (B. kor.) Notę pokojową przyjmuje prasa szwedzka z ostrożną aprobatą. „Stockholms Tidningen" podkreśla, że nie ma jeszcze powodu, aby się cieszyć, gdyż trzeba jeszcze wielkie trudności pokonać. Niewątpliwie jednak inicyatywa Wilsona jest jasnym promieniem i poważnym widomym znakiem, że dzień pokoju rzeczywiście się przybliża. „Stockholms Dagblad" sądzi, że nie trzeba zapewniać, iż wszyscy neutralni, jak najżywiej sympatyzują z akcyą pokojową Wilsona, wdrożoną w tak korzystnym psychologicznie momencie i tak podatnie ukształtowaną. Prawdopodobnie także mocarstwa centralne są skłonne uwzględnić wezwanie Wilsona. Nawet dla takiego mistrza słowa, jak Lloyd George, będzie niewątpliwie za trudnem inicyatywę Wilsona odrzucić tak butnie, jak inicyatywę mocarstw centralnych.

Berno. (B. kor.) „Bund" pisze o oświadczeniu Lansinga: Choć inicyatywa amerykańska wynikła wyłącznie z interesów amerykańskich, to przecież tkwi w niej propozycya dobrych usług, bez względu na to, czy będą one przyjęte, czy nie.

Kopenhaga. (B. kor.) O nocie Wilsona zauważa „Berlinske Tidende": Notą pokojową nie można jej nazwać, chyba notę dla przygotowania pokoju. W każdym razie jest ona ważnem wydarzeniem. Po raz pierwszy od czasu wojny światowej najpotężniejsze państwo neutralne uznało, że krok taki mógłby odnieść skutek u stron wojujących. „National Tidende" wskazuje, że w całkiem amerykański praktyczny sposób nota poparta została groźną zapowiedzią Lansinga. — Lansing z pewnością dopiero później po rozmowie z Wilsonem ogłosił nowe oświadczenie powiadające, że w polityce neutralnej nie zajdzie żadna zmiana. Jego oświadczenie z pewnością zwróci uwagę w Londynie i w Berlinie.

Lugano. (B. kor.) Agencya nowin, która zwykle otrzymuje wiadomości z Watykanu, donosi, że nota amerykańska ustalona została po oświadczeniach republikańskiego przywódcy Manna w Izbie reprezentantów. Powiedział on, że dla Stanów Zjednoczonych nadeszła godzina użycia swego wpływu dla przywrócenia pokoju i że nie trzeba już czekać na to sposobniejszej chwili. Ponieważ Mann przy ostatnich wyborach był jednym z głównych agitatorów za Hughesem, więc krok Wilsona przez to nabiera tem więcej autorytetu. Poparcie noty amerykańskiej przez Szwajcaryę i ewentualnie inne neutralne państwa europejskie bierze prasa koalicyi jeszcze poważniej, niż samą notę amerykańską. Organ Watykanu „Osservatore Romano" wypowiada swoje zupełne zadowolenie z noty amerykańskiej i oświadcza, że odpowiada ona radom Papieża co do ukończenia wojny. Dziennik życzy nocie zasłużonego powodzenia.

Lugano. (B. kor.) Z Anglii nadchodzą wiadomości o pierwszem wrażeniu, jakie wywarła nota amerykańska. Według tego, co piszą dzienniki angielskie, wrażenie to było bezgranicznem zdziwieniem, lub nawet przerażeniem pełnem mniejszego lub większego oburzenia.

Natomiast z Paryża donoszą do „Secolo", że nota wywołała pewnego rodzaju zadowolenie z tego, iż nie pozostało w żadnym zamierzonym, lecz tylko przypadkowym związku z propozycyą państw centralnych. Podnoszą również w Paryżu, że według konwencyi haskiej nie można się gniewać na Amerykę za jej krok, i że koalicya o tyle może mieć zeń nawet pożytek, że teraz Niemcy będą musiały odsłonić swoje zamiary. Gdyby te zamiary nie były słuszne, to Niemcy przed całym światem poniosłyby za dalszy ciąg wojny tę odpowiedzialność, która teraz spadłaby na koalicyę. Jeżeli państwa centralne zgodzą się na przywrócenie, zadośćuczynienie i gwarancye trwałego solidnego pokoju, to koalicya chętnie spełni życzenie Wilsona, a koniec wojny będzie blizki. W „Echo de Paris" mówi Herbette, że muszą być naprzód dane gwarancye trwałości pokoju, a potem dopiero będzie można omawiać warunki pokoju.

„Avanti" donosi z Paryża, że także 40 oddziałów związku socyalistycznego departamentu Izery na kongresie w Grenobli 49 głosami przeciw 5 uchwaliły podjęcie stosunków międzynarodowych i nie br[illegible]nie udziału w gabinecie.

Zurych. Prasa włoska po większej części w swych enuncyacyach naśladuje wzory angielskie i polemizuje zwłaszcza z tem, że nota amerykańska stawia na równi cele koalicyi z celami państw centralnych, tudzież z tem, że nota wstawia się za terytoryalną nietykalnością państw wojujących, co jest protegowaniem Austro-Węgier i Turcyi.

FRANCYA WOBEC POKOJU.

Paryż. (B. kor.) Senat skończył tajne posiedzenie dla omówienia interpelacyi i na posiedzeniu jawnem przyjął 194 głosami przeciw 60 porządek dzienny, w którym powiedziano: Senat oświadcza, że Francya z nieprzyjacielem, który zajmuje jej obszar, nie może zawierać pokoju i jest zdecydowana wojnę, wymuszoną na Francyi, prowadzić do zwycięskiego końca. Senat udziela rządowi zaufania, aby podjął najenergiczniejsze zarządzenia, celem zapewnienia Francyi przewagi nad nieprzyjacielem i zorganizowania wysiłków armii i kraju pod jednolitem czynnem kierownictwem.

Paryż. (B. kor.) Rada wojenna zebrała się w sobotę i postanowiła, że o wszystkich kwestyach co do przygotowania dalszego prowadzenia wojny, ma się obradować pod kierownictwem generała Lyautey. Generał Lyautey otrzymał polecenie o powziętych postanowieniach zawiadamiać interesowane ministerstwa i naczelnych dowódców, oraz przy wykonywaniu postanowień zapewnić konieczną współpracę.

WĘDRÓWKA NOTY WILSONA.

Rzym. (B. kor.) Ambasador Stanów Zjednoczonych wręczył dziś ministrowi spraw zagranicznych Sonninowi notę podpisaną przez sekretarza państwa Lansinga.

Hr. Czernin a Kanclerz Rzeszy.

Wiedeń. (B. kor.) Minister spraw zagranicznych hr. Czernin z okazyi objęcia urzędowania wystosował gorącą depeszę powitalną do niemieckiego kanclerza Rzeszy, w której podnosi: Dzięki mądrości władców Austro-Węgier i Niemiec, nasz związek stworzył wytyczną naszej zagranicznej polityki. Przez więcej niż przez trzy dziesiątki lat przynosił on naszym ludom i całej Europie błogosławieństwo pokoju i podnosił jego owocny rozwój. Obecnie ujawnił on się świetnie w ciężkiej walce z potężnymi nieprzyjaciółmi, których celem wojennym było nasze zniszczenie. Bohaterstwo sprzymierzonych armii i ofiarna współpraca ludów, przyniesie nam — czego jestem pewny — ostateczne zwycięstwo, a z niem zabezpieczenie naszego bytu i naszej przyszłości.

W odpowiedzi telegraficznej podnosi kanclerz Rzeszy: Polityka sojuszowa naszych państw, wypróbowana najpierw w szczęśliwych czasach pokojowych, a później obecnie w najcięższych czasach wojennych, tworzy silną i niezachwianą podstawę, na której, w co wierzę z ufnością, nasza wspólna praca prowadzić będzie wojnę do dobrego końca, a po wywalczonym pokoju dobrobyt naszych ludów, przy wzajemnej, pełnej zaufania współpracy, na nowo utrwali i podniesie.

Program nowego rządu.

Wiedeń, 22 grudnia.

Równocześnie z ogłoszeniem pism cesarskich ukazał się oficyalny komunikat informujący ogół o zamiarach nowego rządu. Pod nieobecność parlamentu musiał posłużyć się nowy premier tą dość niezwykłą formą, jeśli chciał bezpośrednio po objęciu władzy podać do wiadomości publicznej program swój, oraz drogę, którą do jego urzeczywistnienia obrał. Przejrzysty a treściwy komunikat daje odpowiedź pośrednią na pytanie, dlaczego przyszło do zmiany gabinetu. Zagadnienia, których rozwiązanie stało się obecnie aktualnem, z pewnością nie uległy zmianie przez noc, lecz zapewne gabinet poprzedni nie mógł czy nie chciał pójść tą drogą, którą pójdzie gabinet hr. Clam-Martinica.

Z punktu widzenia polskiego najważniejszym ustępem w komunikacie jest bezprze-

cznie ten, w którym mowa jest o przyszłem stanowisku Galicyi. I rozwiązanie tego zagadnienia nastąpi „przy spożytkowaniu już istniejących prac przedwstępnych“, z czego wynikałoby, że nie ma powodu do obaw, jakoby w tej zasadniczej sprawie zmiana gabinetu przynieść mogła zawód w dotychczasowych oczekiwaniach.

Jak powitała prasa wiedeńska gabinet hr. Clam Martinica i jego program? Głosy wiedeńskie podzielić trzeba na pewne grupy. — Dzienniki, które gloryfikacyę każdego nowego premiera uważają za obowiązek, wywiązały się z zadania steoretypowo. nie zrządzając nawet zakłopotania, że w ciągu niespełna dwóch miesięcy objawić im przyszło ten zachwyt dla trzech zasadniczo różnych osobistości politycznych. Cięższy orzech zgryść przyszło tym dziennikom, które, uprawiając zawodowo liberalizm, pożegnać się musiały z ideałem ultraliberalizmu, a przecież przyznać musiały, że premier pragnący oprzeć się o parlament i podstawy konstytucyjne, nawet w liberalnym dzienniku zasłużył na uznanie. Te dzienniki witały hr. Clam-Martinica słowami tak misternie ułożonemi, by i owca była cała i wilk syty. Lecz słowa te ciężko się wiązały, nie dając całości, o którejby można powiedzieć, że skojarzył ją prawdziwy zachwyt. Bił od nich chłód.

Że „Arbeiterzeitung“ nie mogła podzielać zadowolenia, z jakiem o nowym gabinecie wyraża się „Reichspost“ — to przeciwieństwo już niejednokrotnie się ujawniło. lecz w tym wypadku jest bardzo charakterystyczne.

Jako curiosum zacytować można odkrycie uczynione przez „Neue Zeitung“, która o nowym ministrze sprawiedliwości mówi jako o „Deutschpole“. Trudno przesądzać, co pod tem określeniem rozumiała redakcya „Neue Zeitung“ i jak to sobie wytłomaczą czytelnicy tego dziennika. Lecz, że przełożenie wyrazu tego na język polski, sprawi niejednemu Polakowi znaczną trudność, to rzecz pewna. — ag. —

Ofiary wojny.

(w) Kopenhaski korespondent „Frankfurter Zeitung“ donosi, że jeden z wielu tamtejszych milionerów, jakich zrodziła wojna, część zdobytego majątku poświęcił na stworzenie instytucyi, która zajmie się gromadzeniem materyału dla wykazania ofiar i szkód, jakie spowodowała wojna. Instytut ten będzie rozsyłał od czasu do czasu biuletyny drukowane w angielskim i niemieckim języku. Ostatni biuletyn przynosi dotychczasowe cyfry ofiar życia ludzkiego. Materyał ten zebrano sumiennie na podsawie doniesień oficyalnych i nieoficyalnych w czasie dwuletnich dziejowych wzmagań, budzący wielkie zainteresowanie swem opracowaniem i mową cyfr, która powinna odbić się donośnem echem tam, gdzie wojnę obecną przewlec zamierzają. Wojny napoleońskie pochłonęły w 25 latach 2,100.000 ludzi, wojna francusko-niemiecka 1870/71 r. 184.000 wojowników, rosyjsko-japońska 160.000, zaś obecna według wspomnianego biuletynu 4,600.000 żołnierzy. Obliczając dziennie, wojny napoleońskie pochłaniały 235 ludzi, wojna prusko-francuska 875 ludzi, zaś obecna wojna światowa nie mniej, nie więcej jak 6.336 żołnierzy.

Podobnie znamienne cyfry przynosi biuletyn co do rannych i inwalidów: rannych było w dwu latach 11,200.000, zaś inwalidów 3.400.000. Dokładne zestawienia strat życia ludzkiego da się przeprowadzić dopiero po wojnie, gdy opracowany materyał będzie można uzupełnić stratami pośredniemi, wynikłemi z powodu wojny z uwzględnieniem olbrzymiej śmiertelności w obozach jeńców wojennych, internowanych i wśród banitów, jak niemniej z powodu znacznego spadku procentu urodzin.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę SS. Jana i Teodora. — Jutro we czwartek SS. Młodzianków i Bogumiła.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 39; zachód przypada o godz. 3 min. 45. Długość dnia godzin 8 min. 06.

Kraków, dnia 27. grudnia.

Święta, święta i po świętach, przeminęły piękne dnie, odpoczęli wszyscy, oprócz naszych pań, dla których święta wobec kłopotów aprowizacyi nie należały do przyjemności. Ryby zapowiedziane zastępowały tu i ówdzie śledzie w galarecie, lecz i tych zabrakło. Tematem ożywionej wigilijnej dyskusyi były nieszczęśliwie zarekwirowane zatorskie ryby, które obrażone rekwizycyą odpłynęły gdzieindziej, narażając ludność Krakowa na post zupełny, a aprowizacyą miejską na rozczarowanie, jakie wywołała niemądrze przeprowadzona rekwizycya. Gdzie siekierka zginęła, trudno zbadać, jedni twierdzą, że nie posłano pieniędzy; drudzy biadają na złą wolę sprzedających; lecz jedynym pewnikiem przykrym pozostał fakt, że oprócz radców miejskich i ludności, spokrewnionej z magistratem, nikt nie miał ryb na święta. Od wszystkiego umiano się odzwyczaić, korzystając z nauk, jakie nam wojna udzieliła, gorzej jest jednak, jeżeli wśród braków koniecznych i usprawiedliwionych występują braki, wynikające z nieznanych powodów, świadczących, że kwestya aprowizacyi wiele pozostawia do życzenia.

Z powodu niemożności urządzenia świąt w domach, obchodzono je przeważnie w kawiarniach, przepełnionych jak zwykłe dnie. Świadczy to o zupełnem wyczerpaniu dawnych zapasów, jakie nagromadzono w czasie ewakuacyi. Obecnie pozostały tylko karty mączne, skromne, bo niezupełnie wystarczające na codzienne potrzeby kuchni.

Pogoda dopisywała, korzystano więc z przechadzek bliższych i dalszych, przeważała szara plama mundurów żołnierzy, przybyłych na święta, rekonwalescentów i inwalidów, korzystających z świątecznych „przezczasów“. W lokalach publicznych wrzały dyskusye na temat wojny i pokoju, czytano pilnie dzienniki, jakie przyniosła nam wiedeńska poczta: całe świąteczne tomy wiedeńskich i berlińskich pism, świadczące, że z papierem jest nieźle i że ograniczenia, stosowane przez kartele odnoszą się do prasy, wychodzącej poza obydwu stolicami sprzymierzonych mocarstw.

Mamy nadzieję, że wezwania nasze do składek na rzecz Komitetu Książęco-Biskupiego nie przebrzmią bez echa, że szeroki ogół społeczeństwa poznawszy dokładnie cele i zadania tej czcigodnej instytucyi nie odmówi jej ofiarnego grosza dla łagodzenia ostrzów nędzy. Zamiast powinszowań świątecznych i z okazyi Nowego Roku składajmy ofiary na K. B. K., licząc się z tem, że z powodu odcięcia zewnętrznych źródeł, z których czerpała ta humanitarna instytucya, skazaną jest ona na samopomoc społeczeństwa. Przy każdej więc sposobności polska ludność wsi i miast powinna pamiętać o najbiedniejszych z biednych, których zaopatrzyć musi K. B. K. w miarę środków, jakich dostarczy ofiarność publiczna.

Inicyatywa, podjęta przez p. delegata Dra Adama Fedorowicza w sprawie piątej pożyczki wojennej, liczne konferencyę, odbyte z kierownictwami banków miejscowych spowodowały niebywały sukces piątej pożyczki wojennej, przynoszącej 28 milionów koron. Tu nadmienić należy, że sukces byłby jeszcze większy, gdyż z powiatów starostowie odsyłali subskrypcyę do „Pocztowej Kasy oszczędności“, które nie będą figurować w wykazach tutejszych banków. Wielką zasługę zdobyły kierownictwa naszych instytucyi finansowych i prasa, żywo popierająca akcyę na rzecz państwa i jego skarbca wojennego.

Z miasta.

KASPROWICZ O SIENKIEWICZU. W dzisiejszym popołudniowym numerze „Głosu Narodu“ zamieścimy przemówienie Jana Kasprowicza, wygłoszone na uroczystej akademii we Lwowie ku czci Henryka Sienkiewicza, udzieloną nam, na naszą prośbę, przez znakomitego poetę.

MINISTER DLA GALICYI JE. Dr Michał Bobrzyński bawił przez Święta Bożego Narodzenia w Krakowie.

PIĄTA POŻYCZKA WOJENNA. W piątek w południe u p. delegata, pod jego przewodnictwem, konferencya w sprawie subskrypcyi piątej pożyczki wojennej, przy udziale reprezentantów banków, Izby handlowej i kongregacyi kupieckiej. Na konferencyi stwierdzono, że subskrypcya piątej pożyczki wojennej, w stosunku do subskrypcyi czwartej pożyczki, przedstawia się korzystniej — że w Krakowie dosięgła już sumy 28 milionów koron.

W sprawie piątej pożyczki wojennej otrzymujemy następujący komunikat: Na wyrażone z wielu stron życzenie zezwolił p. minister skarbu aby subskrypcya piątej pożyczki wojennej mogła być przyjmowana i po 16 grudnia 1916 r. Nie ulega wątpliwości, że ci wszyscy, którzy z powodu okoliczności od nich niezależnych dotychczas temu patryotycznemu obowiązkowi nie uczynili zadość, skorzystają z możności wzięcia udziału w subskrypcyi, jeszcze otwartej na krótki czas.

Odniesione w ostatnim czasie świetne zwycięstwo nad Rumunią i zajęcie ogromnych przestrzeni bogatej i urodzajnej części tego państwa niech się stanie bodźcem dla wszystkich i zachętą do dostarczenia państwu tego wszystkiego, czego ono potrzebuje do szybkiego i zwycięskiego zakończenia wojny.

Przebieg subskrypcyi pożyczkowej śledzi z najżywszem zainteresowaniem nasz monarcha, który raczył wyrazić nadzieję, że każdy bogaty i ubogi, mieszczanin i włościan dołoży w otwartym jeszcze do subskrypcyi czasie wszelkich sił, aby wynik 5 pożyczki wojennej odpowiedział rezultatom naszej siły i naszej pewności.

NOWI PROFESOROWIE UNIWERSYTETU. Gimnazyum św. Jacka żegnało onegdaj dwóch członków grona nauczycielskiego, mianowanych profesorami uniwersytetu. Dr Ludomir Ślepowron Sawicki urodził się w 1884 r. w Wiedniu. Tam też ukończył gimnazyum i wydział filozoficzny, poświęcając się naukom historyi i geografii, nadto studyował pod kierunkiem znakomitych profesorów, jak Penck, Brückner, Hann, Uhlig, Lygeon, w Berlinie, Lwowie i Lozannie. Stopień doktora otrzymał w Wiedniu. Przez trzy lata podróżował po Europie, a spostrzeżenia swoje ogłosił w różnych czasopismach fachowych, krajowych i zagranicznych. Badania Dr Sawickiego nad epoką lodową w Karpatach, nad jeziorami tatrzańskiemi i kujawskiemi, nad antropogeografią Karpat i t. d., spowodowały powołanie go na członka współpracownika komisyi fizyograficznej i komisyi antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, komisyi meteorologicznej Tow. naukowego warszaw., Tow. geograficznego serbskiego i Tow. krajoznawczego w Warszawie. W 1910 r. habilitował się na Uniwersytecie Jagiell., gdzie bez przerwy wykładając, obecnie oezymał katedrę geografii po ustąpieniu r. dw. prof. Szwarceberg-Czernego. W 1910 r., mianowany zastępcą nauczyciela, pełnił obowiązki swoje w gimnazyum w Podgórzu i Krakowie w gimnazyum św. Jacka.

Dr Edmund Bulanda, Krakowianin, ur. w r. 1882, mianowany został profesorem archeologii na uniwersytecie we Lwowie. Gimnazyum św. Anny i wydział filozoficzny ukończył w Krakowie, studyując oprócz filologii klasycznej także archeologię pod kierunkiem prof. Bieńkowskiego. Uzyskawszy doktorat filozofii, podróżował od 1908 do 1913 roku, pogłębiając swoją wiedzę w Wiedniu, Berlinie, Monachium, Paryżu, Rzymie, Neapolu i Atenach. W 1913 r. habilitował się w Uniw. Jagiell. jako docent archeologii, którą następnie wykładał aż do obecnej chwili. Prace naukowe, pisane w języku polskim, łacińskim i niemieckim, umieszczał w „Eos“, w „Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych“ i innych pismach fachowych. Jego rozprawa habilitacyjna p. t. „Bogen und Pfail bei den Völkern des klassischen Altertums“ wyszła w Wiedniu 1913 r. W 1914 r., mianowany zastępcą nauczyciela, pełnił obowiązki swoje w gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

STYPENDYA. Sekretaryat Uniwersytetu Jagielońskiego komunikuje: Z powodu zarządzenia Senatu akademickiego, co do zatrzymania stypendyum na czas wojny, rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego wzywa tych słuchaczy Uniwesytetu, którym nadane zostały stypendya w ubiegłym roku szkolnym (1915/16) do końca studyów uniwersyteckich, by dodatkowo, o ile chcą zatrzymać te stypendya i na bieżący rok szkolny, wnieśli podania do Senatu akademickiego o przedłużenie tych stypendyów w terminie do 15 stycznia 1917. W podaniach należy uwidocznić rok studyów i obecne zatrudnienie, oraz miejsce pobytu.

DIA NAUCZYCIELI LUDOWYCH. Z prezydyum Rady szkolnej krajowej komunikują nam, że cesarz postanowieniem z dnia 22 grudnia br. zatwierdził uchwały wydziału krajowego w sprawie dodatków drożyźnianych dla nauczycieli szkół ludowych.

WILIA DLA LEGIONISTÓW. W ubiegłą sobotę, w sali „Sokoła“, staraniem N. K. N odbyła się wilia dla legionistów. W pięknie udekorowanej sali i sąsiednich ubikacyach zebrało się koło 1000 osób. Uroczystość zagaił stosownem przemówieniem wiceprezes N. K. N., prof. Dr Jaworski. Następnie przemówił ks. prowincyał Janicki. Pułkownik B. Roja nadesłał list, w którym usprawiedliwił swą nieobecność. Zebrani wznieśli na jego cześć okrzyk: niech żyje! W dalszym ciągu przemawiali kap. Dr Bobrowski, por. Relidzyński i in., a zakończył artysta-malarz Benedyktowicz, uczestnik powstania 1863 r. W przemówieniach między innemi podnoszono zasługi bryg. Piłsudskiego. Nastrój zebrania był bardzo serdeczny.

„GWIAZDKA“ W SZPITALACH. We wilię urządzono we wszystkich szpitalach twierdzy krakowskiej „gwiazdkę“ dla rannych i chorych żołnierzy, którzy w liczbie koło 10.000 otrzymali różne podarki. Ciężko ranni i ciężko chorzy otrzymali po 6—7, lekko ranni i chorzy 3—4 podarki, na które składały się praktyczne przedmioty: jak grzebienie, szczotki, papier do pisania, noże, portmonetki, fajki, papierosy i t. p. Rozdanie upominków odbyło się w sposób uroczysty. Przy oświetlonem drzewku przemówił komendant szpitala, orkiestra wojskowa odegrała stosowne pieśni i kolędy, poczem nastąpiło rozdawnictwo. Uroczystości wywarły na wszystkich uczestnikach bardzo podniosłe wrażenie.

KONCERT H. ZBOIŃSKIEJ-RUSZKOWSKIEJ. Jedyny w tym sezonie koncert znakomitej primadonny polskiej, p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej odbędzie się w sali Sokoła w niedzielę dnia 7 stycznia 1917 r. W koncercie weźmie udział zaszczytnie znana wyborna skrzypaczka, p. Lilli Dobrzeńska, za specyalnem pozwoleniem mistrza O. Szwczyka, u którego utalentowana artystka od dłuższego czasu opracowuje swój repertuar koncertowy. Zapowiedź występu p. Zboińskiej-Ruszkowskiej zwróciła uwagę szerokiej publiczności, gdyż w księgarni Eberta już dotąd napłynęły liczne zamówienia na bilety, mimo, że termin koncertu nie był jeszcze oznaczony. Sprzedaż biletów rozpocznie się jutro.

WIECZÓR P. WYRWICZA. Znany humorysta estradowy p. Leon Wyrwicz przypomni się znowu krakowskiej publiczności, dając dwa wieczory humorystyczne we środę 3 i czwartek 4 stycznia 1917 r. w sali teatru świetlnego „Kino Wanda“. Na program złożą się rzeczy w Krakowie jeszcze niesłyszane, nowe, aktualne i dawne. Miedzy innemi zobaczymy migawkę znanego typu krakowskiego: Nie jestem ja Caruso, Na urlopie, Ewakuacya i wiele innych. Bilety już do nabycia na oba wieczory w handlu p. Rudnickiego, Rynek, linia A-B.

Z UNIWERSYTETU. P. Jan Szewczykowski, rodem z Janowa, w gub. Lubelskiej, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekaskich.

SPOŻYWANIE MIĘSA W NOWY ROK, Namiestnictwo urzędowo ogłasza: Urząd wyżywienia ludności zezwolił wyjątkowo na spożywanie mięsa w gospodarstwach domowych i podawanie postraw mięsnych w przedsiębiorstwach przemysłu gospodnio-szynkarskiego w poniedziałek dnia 1 stycznia 1917 roku. Natomiast sprzedaż mięsa w lokalach sprzedaży jest w tym dniu zakazana.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. W niedzielę wieczorem pękła rura wodociągowa w ulicy Siennej u wylotu ul. św. Krzyża. Przystąpiono natychmiast do wymiany rury. Roboty ukończono w nocy z poniedziałku na wtorek. Zanim dokonano wymiany rury sąsiednie ulice były pozbawione wody. Ruch tramwajowy na 3 linii w Boże Narodzenie po południu był wstrzymany.

W SPRAWIE NASION STRĄCZKOWYCH. W artykuliku p. Turnaua na temat powyższy, zamieszczonym w rubryce „ wiadomości gospodarcze“ w numerze świątecznym, zakradł się błąd w tytule, który jednak czytelnicy zapewne sami skorygowali, mowa tam bowiem tylko o nasionach strączkowych.

Z Polski i ze świata.

KU CZCI SIENKIEWICZA. Z Żółkwi piszą nam: Tutejsza delegacya parafialna K. B. K. urządziła dnia 23 listopada uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo odbyło się o godz. 8 rano w tutejszej kolegacie. Koło żałobnie przystrojonego katafalku ugrupowała się młodzież męska i żeńska wszystkich szkół tutejszych wraz z całem gronem nauczycielskiem. Publiczności zebrało się bardzo dużo — przybyli też przedstawiciele poszczególnych urzędów. Mszę św. celebrował ks. opat Kunaszowski w asystencyi ks. Kołychanowskiego i ks. kat. Zwolińskiego. Na chórze śpiewała młodzież szkoły żeńskiej. Zakończyły uroczystość egzekwie, odśpiewane przez cały tutejszy kler łaciński z ks. opatem na czele, oraz ładnie odśpiewane „Salve“ przez chór młodzieży żeńskiej. K. B. K. w Żółkwi wystosował też pismo kondolencyjne do rodziny zmarłego.

Tutejsze gimnazyum uczciło pamięć Sienkiewicza żałobnem nabożeństwem, odprawionem dnia 7 grudnia w kościele farnym przez katechetę gimnazyalnego ks. K. Zwolińskiego, oraz wykładem o życiu i działalności Sienkiewicza, wygłoszonym, zaraz po nabożeństwie, przez prof. Popiela w budynku szkolnym wobec uczniów całego gimnazyum i wobec całego grona profesorskiego z dyrektorem na czele.

PROF. CZRZANOWSKI O SIENKIEWICZU. „Kur. warsz.“ donosi, że z Krakowa przybył do Warszawy prof. Ignacy Chrzanowski i dnia 28 b. m. o godz. 8 wiecz. wygłosi w Muzeum przemysłu i rolnictwa odczyt „O Henryku Sienkiewiczu“. Dochód z odczytu przeznaczony jest na „Bratnią pomoc studentów uniwersytetu warszawskiego“.

NEKROLOGIA.

† Brat Albert (Adam Chmielowski). W pierwsze święto Bożego Narodzenia rozstał się z tym światem jeden z najzasłużeńszych ludzi w naszem mieście i kraju, a znany w całej Polsce ze swych cnót samarytańskich i serca, poświęconego biednym i upadłym. Zanim niespożyte zasługi wyjątkowej jednostki uczcimy w obszerniejszem wspomnieniu pośmiertnem, przytaczamy parę dat z życia ś. p. Brata Alberta. Adam Chmielowski urodził się w Królestwie w r. 1848. W 1863 r. brał udział w powstaniu; podczas jednej z walk stracił nogę. Właściwym jego zawodem było malarstwo, okazał też w tej dziedzinie rzeczywisty talent. Ale współczujące niedoli ubogich jego serce kazało porzucić mu zawód artystyczny i oddać się w całości na usługi cierpiącym i wydziedziczonym. Jeszcze za życia ś. p. biskupa Dunajewskiego, gdy raz przekonał się, w jakich rozpaczliwych warunkach mieści się 150 ubogich w nędznym przytułku nad Wisłą, za zezwoleniem arcypasterza zajął się tymi ubogimi. Tak powstał zakład dla biednych w r. 1888. Prócz tego założył w Krakowie dwa zakłady żeńskie. Zakłady Brata Alberta rozszerzyły się niebawem po kraju, zawiadują nimi Bracia tej samej nazwy, co Brat Albert, reguły III zak. św. Franciszka Albertyni, żeńskimi zaś zakładami Siostry Albertynki. Braci jest około 60, tyleż mniej więcej i Sióstr. Posiadają zakłady we Lwowie, Tarnowie i Przemyślu. Mnóstwo chorych i biednych, a także i dzieci znajduje przytułek w tych zakładach. Chrześcijańska i serdeczna opieka zbawienny wywiera wpływ na ludzi zupełnie upadłych i na pozór straconych. W samym Kakowie stwierdzono, że dzięki przytuliskom Brata Alberta liczba spraw karnych, oddanych przez policyę sądom, spadła w jednym roku z 5000 na 4000.

Starzec, który wszystkie swe siły oddał biednym i nieszczęśliwym, z zapałem i poświęceniem starając się krzepić nietylko nędzą wyniszczone ciało, ale i dusze zatrute występkiem, opuścił rzeszę serdecznie ukochaną, zostawiając wszakże następców, którzy zbożne jego dzieło dalej prowadzić będą. Pamięć jednak wielkiego opiekuna ubogich trwać będzie długo w naszem społeczeństwie, które o niespożytych jego zasługach nie zapomni.

Wiadomości gospodarcze.

SUBSKRYPCYA W BANKU KRAJOWYM. W Banku krajowym Król. Galicyi i Lodomeryi z WKs. Krakowskiem we Lwowie subskrybowano na 5 austryacką pożyczkę wojenną po dzień 16 grudnia 1916 r.:

Bank krajowy we Lwowie, subskrypcya własna	K	1,000.000.—
Krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych	K	1.000.000.—
Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków	K	1,000.000.—
367 subskrybentów przez różne Spółki oszcz. i poż.	K	796.500.—
1000 subskrybentów przez Powiatową Kasę oszcz. Rudki	K	500.000.—
700 subskrybentów przez Kasę oszcz. m. Sokala	K	353.400.—
500 subskrybentów przez Kasę oszcz. m. Sambora	K	260.000.—
Towarzystwo wzaj. ubezpiecz. urzędników prywatnych	K	200.000.—
350 subskrybentów przez Pow. Kasę oszcz. Gorlice	K	170.000.—
295 subskrybentów przez Pow. Kasę oszcz. Tarnobrzeg	K	163.600.—
Pow. Kasa oszczędności, Ropczyce subskrypcya własna	K	100.000.—
20 subskrybentów przez Pow. Kasę oszcz., Ropczyce	K	70.100.—
100 subskrybentów przez Tow. zaliczkowe, Gliniany	K	60.000.—
Cyryl Czarkowskii Golejowski	K	50.000.—
Axelbrad i syn	K	30.000.—
Stanisław Zwolski	K	30.000.—
Jan Łabur	K	30.000.—
78 subskrybentów przez Pow. Kasę oszcz., Mielec	K	29.600.—
Powiatowa Kasa oszcz., Mielec subskrypcya własna	K	25.000.—
25 subskrybentów przez Two oszcz. i poż., Oświęcim	K	26.000
50 subskrybentów przez Two zaliczkowe, Krościenko	K	21.050
Dr Józef Dukiet	K	20.000
Spółka subskrybentów w Harcie 14 zgłoszeń	K	20.000
10 subskrybentów przez Stow. oszcz. i poż., Pilzno	K	16.000
100 subskrybentów przez Pow. Kasę oszcz., Gródek Jag.	K	15.000
Rachela Schorr	K	15.000
Henryk Müller	K	15.000
Zakład Narodowy im. Ossolińskich	K	10.000
Towarzystwo zaliczkowe, Dubiecko	K	10.000
Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe, Głogów	K	10.000
Tow. zaliczkowe „Szczęść Boże“ Kolbuszowa	K	10.000
Kasa oszczędności, Krosno	K	10.000
10 subskrybentów przez Two		
Edward Keipper	K	10.000
Kazimiera Kellermann	K	10.000
Julia Polańska	K	10.000
Wanda Regiec, Stanisławów	K	10.000
Oskar Schnell	K	10.000
Szczepan hr. Tarnowski	K	10.000
Roman Ujejski	K	10.000
Karol Wiszniewski	K	10.000
300 subskrybentów mniejszych kwot na sumę	K	528.800
Ponadto subskrybowano w Filii w Krakowie		
Kasa oszczędności m. Żywca	K	1,000.000
Powiatowa Kasa oszczędności, Kraków	K	350.000
Kasa oszczędności miasta Krakowa	K	300.000
Powiat. Kasa oszcz., Nowy Targ im. własnem i subskrybentów	K	445.100
Kasa oszcz. m. Podgórza im. własnem i subskrybentów	K	613.350
Pow. Kasa oszcz., Wieliczka im. subskrybentów	K	187.300
Two wzaj. ubezpieczeń, dział życiowy	K	200.000
C. k. austr. wojskowy fundusz wdów i sierót im. 146 subskrybentów	K	177.000
Gmina miasta Krakowa	K	150.000
Miejska Kasa oszcz., Bochnia, im. własnem	K	100.000
Miejska Kasa oszcz., Bochnia, im. subskrybentów	K	159.000
Kasa oszcz. m. Sanoka im. włas.	K	100.000
Kasa oszcz. m. Sanoka im subskrybentów	K	11.000
Kasa oszcz. m. Jarosławia im. własnem i subskrybentów	K	116.700
Towarzystwo zaliczkowe, Chrzanów, im. subskrybentów	K	96.300
C. k. Urząd górniczy, Kraków	K	80.000
Gmiana m. Jarosławia	K	70.000
Rada powiatowa w Wieliczce	K	50.000
Rachmiel Kanarek	K	50.000
Prof. Michał Rostworowski	K	50.000
Spółka Fakturowa w Krakowie	K	44.000
Wspólne bractwo górnicze w Krakowie	K	30.000
Perlberger i syn	K	30.000
Prof. Odo Bujwid	K	30.000
Bractwo święte Herora Kadischa	K	25.000
August Józef Stojowski	K	25.000
Wojenna Centrala handlowa	K	20.000
Spadkobiercy śp. Edmunda Łozińskiego	K	20.000
Zofia Popielówna	K	20.000
Dr Maryan Reiter	K	20.000
Stanisław Florek	K	18.000
Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie, im własnem, oraz subskrybentów	K	27.000
Wspólne Bractwo górnicze w Chrzanowie	K	15.000
Klasztor OO. Kamedułów na Bielanach	K	13.000
Michał Bański	K	13.000
Syndykat rolniczy	K	12.000
Maurycy Antoni i Halina Werberowie	K	12.000
Henoch Seidefrau	K	12.000
Arcybractwo Miłosierdzia	K	10.000
Pierwsze galicyjskie Tow. dla przemysłu chemicznego	K	10.000
Powiatowa Kasa oszcz. w Kolbuszowej	K	10.000
Akademia Umiejętności w Krakowie	K	10.000
Fabryka Józef Górecki w Krakowie	K	10.000
Jan Kwiatkowski w Krakowie	K	10.000
Stanisław Neuwert	K	10.000
Simchel Fränkel	K	10.000
Władysław Bełdowski	K	10.000
Roman Uhl	K	10.000
Józef Podobiński	K	10.000
Jakób Blau	K	10.000
Jan Śliwa	K	10.000
Klaszto PP. Norbertanek	K	9.7[illegible]
Władysław Gubaszewski	K	7.000
Spółka oszczędności i pożyczek, Witków Nowy	K	6.000
Spółka oszczędności i pożyczek w Czernichowie	K	6.000
Fabryka „Kryształ“ w Podgórzu	K	5.000
Towarzystwo zaliczkowe w Krynicy	K	5.000
Karol Łuczko	K	5.000
Karol Fieber	K	5.000
Julia Herliczkowa	K	5.000
Ks. Edward Śląski	K	5.000
Dawid Mahler	K	5.000
tudzież 320 subskrybentów na łączną kwotę	K	319.200

Z prowincyi napływają dalsze bardzo zn[illegible] zgłoszenia.

Odpowiedź na notę Wilsona.

ODPOWIEDŹ AUSTRO-WĘGIER.

Wiedeń. (B. kor.) C. i k. rząd w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych odpowiedział na ten memoryał Wilsona memoryałem, wręczonym dziś ambasadorowi amerykańskiemu, a opiewającym jak następuje:

W odpowiedzi na wręczony tu dnia 22. bm. przez ambasadora amerykańskiego memoryał, zawierający propozycye p. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, co do wymiany zdań między państwami, znajdującemi się teraz w stanie wojennym, w celu możliwego przywrócenia pokoju, c. i k. rząd „przywiązuje przedewszystkiem wagę do podkreślenia, że w osądzaniu tego memoryału powoduje się tym samym duchem przyjaźni i uprzejmości, jaki uwydatnił się w szlachetnej inicyatywie prezydenta. P. prezydent ma na oku cel stworzenia podstawy do przywrócenia trwałego pokoju, przyczem nie pragnie on przesądzać wyboru dróg i środków. C. i k. rząd uważa za najodpowiedniejszą drogę, prowadzącą do tego celu, bezpośrednią wymianę zdań między mocarstwami wojującemi. Nawiązując do swego oświadczenia z dnia 12. bm., w którem c. i k. rząd oświadczył gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych, ma on zaszczyt niniejszem zaproponować rychłe zebranie się przedstawicieli państw wojujących w jakiemś miejscu zagranicznem a neutralnem. C. i k. rząd podziela również zapatrywanie p. prezydenta, że dopiero po ukończeniu obecnej wojny będzie można przystąpić do wielkiego i pożądanego dzieła zapobieżenia wojnom w przyszłości. W danej chwili rząd chętnie będzie gotów wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki dołożyć swoich sił do urzeczywistnienia tego wzniosłego zadania.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych wręczył dziś ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na pismo z 21. bm. następującą notę:

Wielkoduszną inicyatywę p. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki wsprawie stworzenia podstawy do przywrócenia trwałego pokoju rząd cesarski przyjął i rozważył z takiem samem przyjaznem usposobieniem, jakiem zawiadomienie p. prezydenta jest nacechowane. P. prezydent wskazuje cel, który leży mu na sercu i pozostawia otwartym wybór dróg. Rząd cesarski uważa, że bezpośrednia wymiana zdań jest najodpowiedniejszą drogą, aby dojść do upragnionego celu. Ma więc zaszczyt w myśl swojego oświadczenia z 12. bm., w którem podał rękę do rokowań pokojowych, zaproponować rychłe zebranie się delegatów państw wojujących w jakiemś neutralnem miejscu. Także rząd cesarski jest zdania, że wielkie dzieło zapobieżenia przyszłym wojnom można będzie rozpocząć dopiero po ukończeniu obecnego zmagania się ludów. Kiedy ta chwila nadejdzie, rząd z radością będzie gotów wraz z Stanami Zjednoczonymi współdziałać w tem wzniosłem zadaniu.

„TYMCZASOWA WYMIANA MYŚLI".

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Nowego Jorku, iż według panującego także zapatrywania, obie strony wojujące zgodzą się na tymczasową wymianę myśli w kollegium z trzech mężów stanu, w którymby uczestniczyły ententa i mocarstwa centralne (po jednym reprezentancie), tudzież przedstawiciel Ameryki, jako bezpartyjny. Właściwe rokowania rozpoczęłyby się później, wyjąwszy wypadek, gdyby wspomniany tryumwirat przyszedł do przekonania, iż niema żadnej podstawy do porozumienia.

Głosy prasy rosyjskiej.

Petersburg. (B. kor.) Ag. pet. Dzienniki uznają z uznaniem motywy, które skłoniły Wilsona do jego kroku; uważają jednak za niestosowne, że strony wojujące na równi zostały potraktowane. Niemcy wywołały wojnę i prowadzą ją z naruszeniem praw ludzkich. Niemcy dążą do hegemonii nad światem, pragnąc ugruntować swoje panowanie od Berlina do Bagdadu. Natomiast koalicya broniła wolności Europy i małych ludów, jak: Serbii i Belgii. Jej celem jest zapewnienie pokoju, co wymaga zniszczenia niemieckiego militaryzmu. „Nowoje Wremia" wskazuje, że Ameryka powinna była dla umocnienia pokoju w Europie stanąć otwarcie po stronie koalicyi. „Riecz" pisze, że wszystkie parlamenty i ministrowie zagraniczni państw koalicyi oświadczyli się już w tym duchu, że jest bezcelowem oczekiwać podania bliższych szczegółów propozycyi pokojowych ze strony Niemiec, ponieważ to propozycye będą niemożliwe do przyjęcia. Koalicya nie może się zgodzić na hegemonię Niemiec, z której Niemcy jeszcze ni zrezygnowały. Koalicya jeszcze nie stworzyła pewnej podstawy, uniemożliwiającej zbrojenie się Niemiec, i nie osiągnęła jeszcze koniecznych gwarancyi dla przyszłej międzynarodowej organizacyi, która musi oswobodzić świat od ciężaru zbrojeń wojennych.

„Birżewyja Wiedomosti" piszą: Jak długo Niemcy grają rolę zwycięzców, jest całkiem niemożliwe przywrócić byt ludów europejskich na nowej podstawie prawa i równouprawnienia.

Biuletyny austro-węgiersk.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo donoszą dnia 23. grudnia 1916:

Wschodni teren.

W odcinku Mesticanesti odparły austro-węgierskie wojska kilka rosyjskich ataków.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu jen. **von Höfer** mpp.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo donoszą dnia 24. grudnia 1916:

Wschodni teren.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: Na północ od doliny Uz usadowił się nieprzyjacielski oddział na wzgórzu Magyaros.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Jedna z naszych komend strzeleckich przekroczyła Bystrzycę Sołotwińską i przez strefę zasieków drucianych wtargnęła do nieprzyjacielskiej pozycyi na południowy zachód od Bohorodczan, pokonała załogę i po zniszczeniu budowli obronnych wróciła w pełnej liczbie.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Na wyżynie Krasu czasami żywszy ogień działowy. Zresztą sytuacya niezmieniona.

Zast. szefa sztabu jen. **von Höfer** mpp.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo ogłaszają dnia 25. grudnia 1916:

Wschodni teren.

Grupa wojsk Mackensena: Działalność bojowa staje się w niektórych odcinkach frontu żywszą.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: Na kilku miejscach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Pod Łyścem komenda strzelecka wypróbowanego c. i k. pułku piechoty nr 16 w nocnych walkach forpocztowych odrzuciła bagnetem czterykroć silniejszego nieprzyjaciela i zadała mu ciężkie straty. Także wszystkie dalsze próby ataku Rosyan rozbiły się.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jen. **von Höfer** mpp.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo donoszą dnia 26. grudnia grudnia 1916:

Wschodni teren.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: W wielkiej Wołoszczyźnie trwają walki dalej. Niemieckie i austro-węgierskie wojska, posuwające się naprzód po obu stronach kolei, prowadzącej z Buzeu do Braiły, zdobyły silne stanowiska rosyjskie pod Filipesci. Również w obszarze Rimnica Sarat poczyniono postępy. Liczba jeńców Rosyan, wziętych w ostatnich dniach na Wołoszczyźnie, przewyższa 5500.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na południowy zachód od Sulty i na południe od Dornawatry wysuwały się rosyjskie komendy bojowe bezskutecznie ku naszym pozycyom. W Karpatach lesistych walka działowa często ożywia się na nowo.

Front wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Nie było ważnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jen. **von Höfer** mpp.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo donoszą d. 24. grudnia 1916: W nocy z 22 na 23 bm. cztery antitorpedowce wyruszyły na trakt Otranto i w walce artyleryjskiej zatopiły dwa uzbrojone parowce strażnicze. W powrocie zamknęło im drogę conajmniej sześć nieprzyjacielskich antitorpedowców potężniejszego, szybszego typu, prawdopodobnie typu „Indomito". Przyszło do gwałtownej walki działowej, w której jeden nieprzyjacielski antitorpedowiec został strzałem zapalony i położył się na wodzie. Przynajmniej trzy inne zostały z blizka trafione po kilka razy i zmuszone do ucieczki. Wśród nich był jeden antitorpedowiec jeszcze silniejszego, nieznanego typu.

Z naszych antitorpedowców dostał jeden dwa celne strzały w komin, drugi w konstrukcyę. Jeden człowiek zginął, rannych nie było.

Komenda floty.

Biuletyny niemieckie.

Berlin. (B. Wolffa). Wielka główna kwatera dnia 23 grudnia ogłasza:

Zachodni teren.

Armia jenerała polnego marszałka ks. Albrechta wirtemberskiego: W łuku Ypres i Wytschaete dosięgła wczoraj walka artyleryi znacznej siły. Na południowy wschód od Ypres zaatakowały angielskie oddziały, ale zostały ogniem, a w jednem miejscu w walce wręcz, odparte. Na południe od Boesinghe wtargnęło kilka patroli do nieprzyjacielskich okopów i przyprowadziło jeńców, karabiny maszynowe i łup.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii i na froncie Mozy tylko nieznaczna działalność ogniowa. — We Wogezach, na północny zachód od Münster zniosły niemieckie oddziały wywiadowcze francuski posterunek saperów. — Koło Frapelle,na wschód od St. Die i na południe od kanału Ren-Rodan zostały odparte oddziały francuskie, które po silnem przygotowaniu artyleryjkiem zaatakowały.

Wschodni teren:

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych wielokrotne przedsięwzięcia patrolowe, przy których zabrano jeńców i karabiny maszynowe. — Na południe od Mesticanesti odebrały austro-węgierskie oddziały z powrotem niedawno porzuconą przednią pozycyę Rosyan.

Grupa wojsk jen. poln. marszałka Mackensena: W Dobrudży szturmowały wojska sprzymierzonych kilka pozycyj rosyjskich straży tylnych i obsadziły Tulhę nad dolnym Dunajem. Liczba jeńców podniosła się na przeszło 1.600. Wzięto kilka karabinów maszynowych.

Front macedoński: Nad jeziorem Dojran ogień artyleryi. Na równinie Strumy walki straży przednich.

Pierwszy gen. kwat. Ludendorff.

Berlin. (B. Wolffa) Wielka główna kwatera 24 grudnia ogłasza:

Zachodni teren:

Po obu stronach Wieltje, w łuku Ypres, angielskie oddziały po silnem przygotowaniu działowem zaatakowały o brzasku dnia nasze stanowiska. Zostały odparte. Na reszcie frontu wskutek niepogody tylko mała czynność działowa.

Wschodni teren:

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych szczególnych zdarzeń.

Front wojsk arcyks. Józefa: W zasypanych śniegiem Karpatach Lesistych chwilami wzmagał się działowy ogień w odcinku Kirlibaby i Ludowy. Na północ od doliny Uz przeszedł Rosyanin znowu do ataku. Po jednem nieudałem uderzeniu udało mu się usadowić na grzebieniu gór Magyaros.

Grupy wojsk jen. pol. marszałka Mackensena: Wskutek operacyi w Dobrudży, nieprzyjaciel jest wciśnięty w północno-zachodni zakątek kraju. Północny brzeg Dunaju po obu stronach Tolcei leży pod ogniem naszych dział.

Front macedoński.

Między Wardarem a jeziorem Dojran silny angielski ogień na bułgarskie i niemieckie pozycye. W godzinach wieczornych odparto krwawo atakujące bataliony.

Pierwszy gen. kwat. Ludendorff.

Berlin. (B. Wolffa). Główna kwatera dn. 25 grudnia ogłasza:

Zachodni teren:

W łuku Wyczaete czasami silna walka artyleryi. U innych armii działalność bojowa nie wyszła poza zwykłą miarę. Noc na większości odcinków upłynęła spokojnie.

Wschodni teren.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Na południowy zachód od Stanisławowa austro-węgier. przednie straże odparły koło Łyśca kilka rosyjskich uderzeń.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W obszarze Cimbroslawy nasze patrole, opanowujące przedpole, odrzuciły kilka rosyjskich oddziałów, usiłujących uderzyć. Na północ od Sosmezoe i w dolinie Oitos nasz ogień obronny zmusił dwa razy wojska rosyjskie do ucieczki.

Grupa wojsk jen. pol. marszałka Mackensena: Na wielkiej Wołoszczyźnie rozwinęły się nowe walki. Armia Dobrudży zajęła Isaccea i znajduje się w ataku na przyczółek mostowy Macin.

Front macedoński.

Nic istotnego.

Pierwszy gen. kwat. Ludendorff.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26. grudnia 1916:

Zachodni teren.

W poszczególnych odcinkach frontu Ypres, z obu stron kanału La Bassee i na zachód od Lens wzmogła się czynność artyleryi. Uderzenia silnych angielskich patroli zostały kilkakrotnie odparte.

Wschodni teren.

Front księcia Leopolda bawarskiego: Nad dolnym Stochodem artylerya rosyjska była spokojniejszą, niż zwykle. Na zachód od Łucka przedsięwzięcie niemieckich oddziałów dało 16 jeńców.

Front generała pułkownika arc. Józefa: Na wzgórzu Ludowej w Karpatach lesistych czasami silny ogień działowy. W dolinie Neagra i na południe od Dornawatry rozbiło się uderzenie rosyjskich oddziałów bojowych.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W walkach na równinie górno-wołoskiej i na skraju gór na południe od Rimnicul Sarat w ostatnich dniach wzięto do niewoli 5500 Rosyan. Wczoraj często wypróbowane niemieckie dywizye wraz z przydzielonymi austro-węgierskimi batalionami wzięły szturmem zacięcie bronioną wieś Filipesci (przy drodze Buzeu—Braiła), oraz przylegające z obu stron silnie ufortyfikowane pozycye rosyjskie.

Front macedoński: Skuteczne uderzenia patroli węgierskiej piechoty na północny zachód od Monastyru. W łuku Czerny zmienny gwałtowny ogień artyleryi.

Pierwszy gen. kwat. Ludendorff.

Łup wojenny Niemiec.

Berlin. (B. kor.) Zdobyty łup wojenny, jaki Niemcy odebrały nieprzyjacielowi, da się tylko w przybliżeniu określić, gdyż zdobyty materyał wielokrotnie użyto zaraz przeciw nieprzyjacielowi. Można zatem podać tylko liczby zdobyczy sprowadzonej do Niemiec.

Już przed rumuńską wojną zdobycz wynosiła znacznie ponad 11.000 dział z okrągło 5 milionami pocisków, 3500 karabinów maszynowych, około półtora miliona karabinów i okrągło 10.000 wozów amunicyjnych. Do tego dochodzi obliczona do dn. 14 grudnia bardzo znaczna zdobycz rumuńska, mianowicie okrągło 500 dział, 400 karabinów maszynowych, 200.000 karabinów i bardzo liczne wozy wojenne.

Biuletyny bułgarskie.

Sofia. (B. kor.) Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 24. bm.: Między Wardarem a jeziorem Dojran dosyć żywy ogień artyleryi. Atak zamierzony w tym odcinku przez oddziały nieprzyjacielskiej piechoty, odparty został naszym ogniem działowym. Nad Strumą żywa działalność patroli. Na innych częściach frontu słaby ogień działowy. W północno-zachodnim narożniku Dobrudży na linii Macin—Isaccea jest w toku walka z tylnemi strażami nieprzyjaciela.

Sofia. (B. kor.) Komunikat z dnia 25. grudnia: Front rumuński: W Dobrudży obsadziliśmy miasto Isaccea. Tylne straże nieprzyjaciela trzymają się jeszcze tylko przed Macin.

Komunikaty rosyjskie.

Wiedeń. (B. kor.) Biuletyn rosyjski z 20 grudnia: Front zachodni: W okolicy na południowy zachód od Brodów po półgodzinnem ogniu ciężkiej artyleryi, zaatakował nieprzyjaciel kolumnami nasze rowy pod wsią Ponikowice, ale nasz ogień odpędził go do rowów, z których wyszedł. Ponowna próba zaatakowania naszych oddziałów nie miała również żadnego skutku. Nad Bystrzycą w okolicy Jezupola, Sielca i Bohorodczan nasi wywiadowcy przedostali się przez zasieki druciane, zaatakowali posterunki nieprzyjacielskie i wtargnęli do tej ostatniej miejscowości. Nieprzyjaciel straciwszy kilku zabitych, uciekł i zostawił w naszych rękach nieco jeńców. W Karpatach Lesistych nasze silne oddziały wywiadowcze przeprowadziły wywiady w okolicy na zachód i południe od góry Betosul (8 km. na południowy-wschód od Kilrlibaby).

Front rumuński: Wymiana ognia artyleryi i karabinów. W kierunku na Rimnicul i Buzeu pomyślna działalność naszych oddziałów wywiadowczych. Na lewym brzegu Dunaju w okolicy wsi Pirlita odparto ataki nieprzyjaciół. Utarczki wysuniętych naprzód oddziałów które na naszem prawem skrzydle w okolicy wsi Czerny i w centrum w okolicy wsi Atmaigea były żywsze. — Czarne morze: Dn. 16 b. m. hydroplan nieprzyjacielski w towarzystwie samolotu bojowego rzucił bezskutecznie bomby na Sulinę. Samolot bojowy został zestrzelony przez naszego lotnika Negocine i spadł w morze, ale z powodu burzy, nie udało się go dostać w ręce.

Biuletyn z dn. 22 grudnia: Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol nieprzyjaciela, który mimo naszego ognia opanował zniszczone części rowu naszej kompanii, zaraz potem sąsiednie kompanie atakiem flankowym wyparły. Nad Bystrzycą nasz ogień działowy zmusił do ucieczki jedną kompanię. — Front rumuński: Na lewym brzegu Dunaju nasz ogień udaremnił nieznaczne próby nieprzyjaciela przejścia do ofezywy. W Dobrudży nieprzyjaciel zaatakował przeważnemi siłami nas na całym froncie. Po zaciętej walce nasze wojska rozpoczęły odwrót ku północy. Dzięki szczęśliwemu atakowi jednego z naszych pułków Bułgarzy, którzy posuwali się na zachód od jeziora Babadag, zostali wparci w jezioro i bagna; bardzo wielu utonęło, 115 dostało się do niewoli.

Biuletyn z dn. 21 b. m.: Front rumuński: Na drodze z Buzeu do Rimnicul i drodze z Insuratei do Visirul starcia artyleryi i straży przednich. Oparliśmy się atakowi nieprzyjacielskiego pułku piechoty i konnicy po obu stronach drogi Insuratei—Vizirul. Pod naciskiem przeciwnika cofnęliśmy się nieco na froncie Pirlita—Stankuta.

Front Dobrudży: Na froncie od Dunaju aż do Baschidi podjął przeciwnik ofenzywę. W obszarze Balabancea i Baschidi powiodło się mu zdobyć szereg wzgórz, a kilku z nich spędziliśmy go kontratakiem, zaś o dalsze walczymy.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Sprawozdanie sztabu włoskiego z 23 grudnia: W dolinie Sugano wieczorem dn. 21 b. m. odparliśmy mały nieprzyjacielski atak na nasz wysunięty posterunek nad strumieniem Maso. — Wczoraj bombardował nieprzyjaciel nasze pozycye po obu brzegach Brenty, ale nie podjął żadnego ataku. — Na reszcie frontu różnorodna działalność artyleryi, tamowana trwałą niepogodą. Ubiegłej nocy próba nieprzyjaciela, aby podsunąć się pod nasze pozycye na punkcie 44 w Krasie, szybko stłumioną została naszemi wojskami.

Rzym. (B. kor.) Ministerstwo marynarki podaje do wiadomości: Oddział samolotów marynarki obrzucił bombami wojskowe budowle w porcie Pola i stojące na kotwicy okręty wojenne. Mimo żywego ostrzeliwania i próby ataku ze strony niprzyjacielskich samolotów, nasze samoloty powróciły nieuszkodzone.

Kilka nieprzyjacielskich samolotów w dn. 21 grudnia popołudniu rzuciło na Polę 4 bomby ,z których jedna wybuchła w podwórzu szpitala marynarki i zabiła jednego człowieka. Oprócz wielu wybitych szyb w szpitalu, żadnej materyalnej szkody nie było. 3 bomby wpadły do wody).

Bilans walk powietrznych na froncie włoskim.

Wiedeń. (B. kor.) 25. bm. Z wojennej kwatery donoszą: Straty samolotów na froncie włoskim. Włoskie straty od 1. sierpnia do 1. grudnia br.: Zdobyliśmy jeden samolot Caproniego i jeden Farmana, a nasi wywiadowcy zestrzelili 8 poza nieprzyjacielskiemi liniami. W tym czasie straciliśmy 6 samolotów, z tych tylko trzy spadły w obrębie nieprzyjacielskich, reszta wewnątrz naszych linii. Doniesienie „Timesa", jakoby w ostatnich trzech miesiącach na włoskim froncie Austryacy stracili 20 samolotów, a Włosi tylko 4, jest tedy nieprawdziwe.

BITWA POD YPRES.

Londyn. (B. kor.) Komunikat angielski z dnia 23. bm.: Wczoraj wieczorem obustronne napady w pobliżu Ypres, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. W ciągu dnia dosyć silna obustronna strzelanina nad Sommą.

POWOŁANIE ROCZNIKÓW OD 1879 DO 1872.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą, iż pospolitacy z kategoryi roczników od 1879 do 1872 roku włącznie, a więc liczący od 37 do 44 lat życia, uznani za zdolnych do służby z bronią w ręku podczas ostatniego przeglądu, powołani zostali pod broń na dzień 10. stycznia 1917 roku.

Subskrybujmy piątą pożyczkę wojenną!

NADESŁANE.

†

BRAT ALBERT

Założyciel Zgromadzenia III. Zakonu Św. Franciszka Braci i Sióstr posługujących ubogim,

przeżywszy lat 70, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25 grudnia 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Krakowskiej l. 43, do kościoła Bożego Ciała nastąpi we czwartek dnia 28 grudnia b. r. o godzinie 8-mej rano skąd po odprawionem nabożeństwie odbędzie się eksportacya na cmentarz krakowski.

Osieroceni Bracia i Siostry proszą o modlitwę za duszę swego Założyciela.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Każdy, kto ma bizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy rosyjskim „Czerwonym Krzyżu“ w Sztokholmie każdy list zamieszczony w „Głosie Narodu“ zostaje przesłany adresatowi, w braku zaś adresu wydrukowany zadarmo w najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, ceny obliczyliśmy możliwie najniższe: pierwsze 24 słów kor. 4 — każde następne 10 słów 1 kor. Rrzy powtórzeniach: do 50 słów kor. 3 — ponad 50 słów kor. 4.

Przez Szwecyę otrzymujemy następujące wiadomości, które zamieszczamy stale bezpłatnie.

Przez Szwecyę i Danię.

Sławiński Leonard, urzędnik kolei z Warszawy, z córkami zawiadamia brata Antoniego Sławińskiego we Włocławku, oraz Stanisława Kazanieckiego, Warszawa, Praga Mała 7, albo Targówek, że mieszkamy na st. Korsowka, gub. Witebskiej. Jadzia ma szkółkę. Alfons pisuje. Jak tam mieszkanie? List ostatni odebrałem. Tęsknimy bardzo. Zawiadomcie tą samą drogą. Pisma warszawskie uprzejmie proszę o przedruk, a znajomych o zakomunikowanie.

Stecka Jadwiga z kopalni Rykowskiej, gub. ekaterynosławskiej, zawiadamia rodziców Sadkowskich, mieszkających w Kazimierzu gub. piotrkowskiej, iż wraz z mężem, irenką i Niuskiem jest zdrowa, ogromnie sę niepokoi o swoich, gdyż przez dwa lata żadnej odpowiedzi na kilkalstów nie odebrała. Prosimy o odpowiedź przez „Echo Polskie“. W „Echu“ czytaliśmy ogłoszenia pp. Holubskich i Franckiewicza. Józówka, dnia 30 sierpnia st. st. Pisma „Goniec“ i „Kuryer Zagłębia“ uprzejmie proszę o przedrukowanie powyższych wiadomości.

Świątkowska Stefania z mężem w Pernowie, zawiadamia rodziców i siostry, Warszawa, Mokotów, ul. Nowo-Aleksandryjska 17, że są zdrowi i nieźle im się powodzi. Zapytują o zdrowie rodziców i czy otrzymali 50 rb. Jak się powodzi Emilce, Wandzi i Zosi? Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Serek Franciszek zawiadamia żonę Stanisławę i dzieci w osadzie Skarżysko, gub. Radomskiej, że jest zdrów, pracuje na dr. ż. Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej, depo Witebsk, Józef jest w Orszy. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Sobolakowie z Maksymówki, koło Wołoczysk, zawiadamiają Tomasza Kubickiego w Noworadomsku koło Częstochowy, że wszyscy z rodziny żyją w miejscu i są zdrowi. Prosimy o wiadomości o sobie i Ludwiku.

Strzelecki Teofil zawiadamia Wandę Strzelecką w Łodzi, ul. Łomżyńskiej, że pracuje i mieszka w Petrogradzie ul. Bolszaja Spasskaja 43. Prosi o odpowiedź tą samą drogą, czy Wanda otrzymała pieniądze.

Sałata Tomasz prosi księdza Ekierta, w Radomiu o zawiadomienie rodziny w Wojciechowicach, że jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Sobol Michał, ul. Oficerska 33 m. 9, z Petrogradu, zawiadamia żonę Rozalję Sobol z dziećmi i rodziców we wsi Raslo, gm. Dubotowskiej, pow. Święciańskiego, gub. Wileńskiej, że jest zdrów, i pracuje w fabryce Putiłowskej. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Sadlak Michał starszy ustawiciel st. Lublin, ewakuowany do Petrogradu na dr. ż. Mikołajewskiej, zawiadamia żonę i córki, pozostałe w Lublinie na Czechówce, w domu Mameja, że jest zdrów, nieźle mu się powodzi i mieszka w Petrogrodzie za Newską rogatką, Nowo Konatnaja ul. nr. 3 m. 1. Synowie Stanisław, Władysław i Józef zamieszkały w Irkucku, a także szwagier Ignacy Cholewa i brat Leon Potocki (ranny ze szpitala z Moskwy) obecnie są wszyscy zdrowi. Dąbrowski, starszy wekslarz z Lublina zawiadamia rodzinę, że jest zdrów i mieszka w Petrogradzie. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Stanik Ludwik prosi uprzejmie ks. proboszcza parafii Studzianna i wogóle znajomych o zawiadomienie rodziców mieszkających we wsi Brudzewice, gm. Ossa, pow. Opoczyńskiego, gub. Radomskiej, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi, mieszka w Petrogradzie, wielka Ochta, ul. Tarasowa 21 m. 25 odpowiedzi czeka tą samą drogą, a „Gazetę Świąteczną“ prosi o przedruk.

Ksawery Sutowski, majątek Dzięciołowo, gub. Grodzieńska, zawiadamia Ksawerego i Teklę Sutowskich, że jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Tluchowscy-Skarbek Jan i Michał zawiadamiają ojca i siostrę p. Maryę Piętkową w Warszawie, że obaj zdrowi i w dobrych warunkach materyalnych. Usilnie proszą o danie im wiadomości o sobie za pośrednictwem redakcyi „Echa Polskiego“ w Moskwie. Proszę „Kuryer Warszawski“ o przedrukowanie niniejszego ogłoszenia.

Talankiewicz Pawłowstwo, zamieszkałych w Grodnie zawiadamia córka Bronisława, że sama i bracia Ksawery, Zygmuś i Adaś są zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Władysław Toczyński z Kamionki, zawiadamia rodzeństwo swoje, zamieszkałe w Siedlcach i Warszawie, że obecnie mieszka w Charkowie (ul. Elizawetyńska nr. 37). — Wszyscy są zdrowi. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Wyszogrodzcy Feliks i Lucyna, z Warszawy, mieszkają w Rewlu, a także Janina i Marya Aranowskie z Pułtuska. Prosimy kuzyna Michała Rozenkowskiego i szwagra Leona Majewskiego w Warszawie o zawiadomienie ojca Łukasza Wyszowgrodzkiego z Grodziska i rodziców Aranowskich z Pułtuska, że jeseśmy wszyscy zdrowi i prosimy o przysłanie wiadomości o sobie. Rewel, Rusko-Bałtyckie Towarzystwo, Kołomyja 127—8.

Żołnierze: Jan Wdowiak, zawiadamia żonę Maryannę w Warszawie, Marjańska 6 m. 19, że żyje i jest w armii, a także Franio prosi W-go proboszcza parafii Rozniszew gub. Radomskiej o zawiadomienie ojca Jakóba Wdowiaka i Marty, że żyje i jest w Petrogradzie, ul. Rozowska 23 m. 4, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Czy Janka dzieci są zdrowe? Z Jankielm korespondują.

Pawłowski Aureliusz zawiadamia siostrę swoją Eugenię Pawłowską (Warszawa, ul. Elektoralna 20—22), że wszyscy są zdrowi, mama ze Stasią w Piotrogrodzie, Lodzia w Proskurowie, Witek pisał. Proszę zawiadomić listownie i przez pisma o adresie, czy potrzeba wysłać pieniędzy i w jakim stanie jest mieszkanie w Włocławku. Adresować: Proskurow, podolskiej gub. Uznański Edward dla Pawłowskiego.

Puchniarski Władysław, maszynista Aleksandrowskiej kolei w depo Orsza, jest zdrów. Przesyłka pieniędzy dla żony zajął się zarząd kolei Nadwiślańskiej. Prosi żonę o odpowiedź tą drogą, czy otrzymuje pieniądze. Syn siostry, Mieczysław Krauze, umarł w zeszłym roku w lipcu, pochowany w Moskwie.

Pawlik Leonard zawiadamia ks. prezesa M. Kuznowicza P. J. w Krakowie, że jest zdrów i znajduje się w dobrach u ks. M. Wł. Dołgorukiego, gub. rjazańskiej, p. Urusowo. Przesyła stąd najserdeczniejsze pozdrowienia czcigodn. ks. prezesowi, oraz WPP. Dziewickiej, Wychowskiej i Zaczkowskiej. Prosi o wiadomości o Związku i członkom jego przesyła pozdrowienia z niewoli. Wysyłałem kilka kartek, ale pozostały bez odpowiedzi. Pisma „Głos Narodu“ i „Czas“ uprzejmie proszę o przedrukowanie powyższej wiadomości.

Pasieccy Mieczysławowie, zawiadamiają rodziców Juskowskich w Warszawie, Instytutowa 8 m. 10, pp. Siekerzyńskich w Uniejowie pod Miechowem i w Opolu lubelskim Pasteckich i W. Gombke w Radomiu, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Wadomości żadnej nie mieli, oprócz ogł. dla p. Jana Przył. Mieszkają w Petrogradzie. Adres: Fontanka 117. Zarząd dróg przy Min. Komunikacyi.

Marcinkowscy Adamostwo, odpowiadając na komunikat Staniszewskich, zawiadamiają, że mieszkają w Moskwie Leontjewski 24. są wszyscy zdrowi i materyalnie zabezpieczeni.

Markiewicz Józef, Józef Nowak i Ludwik Miernik, zawiadamiają swoje rodziny pozostałe w Skarżysku i w Wachocku, gub. Radomskiej, że jesteśmy zdrowi, wysyłaliśmy dużo listów, lecz niema wcale odpowiedzi. Markiewicz jest w Tichwinie, na dr. żel. północnej, Nowak i Miernik w Petrogradzie, na dr. ż. Mikołajewskiej. Wolkowa Dierewnia ul. Bezymienna 33 m. 2. Nowak otrzymał wiadomość z ogłoszenia przez gazety, Miernik odpowiedz na depesze i wysłał 150 rb. dla żony Franciszki w Wachocku. Nowak 100 rb. dla swojej żony Stanisławy w Skarżysku. Wacek jest w Tule, brat Nowaka Aleksander skończył szkołę w Moskwie i jeździ pomocnikiem. Prosimy rodaków o zawiadomienie rodzi naszych. Czekamy wiadomości.

Mieczkowski Władysław z Warszawy, Plac Witkowskiego nr. 6, zawiadamia swą żonę Maryę, matkę Franciszkę i siostrę Janinę, że jestem zdrów, o mnie się nie martwcie. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Marjański Stefan, artysta teatrów rządowych warszawskich zawiadamia rodzinę i wszystkich mu życzliwych, że mieszka w Permie u księdza katolickiego, ul. Wielka Jamska 58, jest zdrów, położenie jednak jego materyalne bardzo niewystarczające, pomoc moteryalna, a także moralna bardzo pożądana.

Tadeuszowie Leskiewiczowie, Leon, Stasiowie, czy zdrowi? Matka w Czepieleńcach, przed Wielkanocą miała kartę przez Osiern tylko od Leona na 17 listów. Błaga odpowiedzcie zaraz, a „Kuryer Warszawski“ prosi o przedruk.

Pietrowski Aleksander, pomocnik maszynisty depot Warszawa Petrogradzka, zawiadamia żonę Paulinę wraz z dziećmi, Michała Pietrowskiego i Henryka Razomskiego, że jest zdrów i ma posadę w gub. Witebskiej na st. Korsowka. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Robert Rajchert zawiadamia żonę swoją Bertę Rajchert z dziećmi, zamieszkałych w Kuźminku, gub. i pow. Kaliskiego, że jest zdrów, mieszka w Mińsku Lit. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Strzemboszowie Marya i Stefan zawiadamiają rodziców Zakrzewskich, zamieszkałych w Osiecinach, pow. Nieszawskiego, że wiadomość od nich przez „Dziennik Kijowski otrzymali. Czy rodzice zdrowi? O Feli i Wacku wiemy od Olka Domańskiego. Co robi Zygmuś i biedne dzieci? Miecio w Moskwie razem ze Szwankowskiemi ma czwarty rząd. My wszyscy zdrowi, tylko bardzo tęsknimy i niepokoimy się o was. Stefan jest wicedyrektorem fabryki, mieszkamy na wsi. Dajcie odpowiedź tą samą drogą. Wiadomości od matki Strzemboszowej mamy często przez Pawliniczów, skomunikujcie się z nami. Czy nie potrzebujecie pieniędzy, to zaraz wyślemy.

Sztylter Leon, zawiadamia rodziców swoich, zamieszkałych w majątku Czolowo, ziemi Kaliskiej poczta Koło, że wraz z żoną i Jerzykiem jest zdrów, wiadomość przez ogłoszenie otrzymał, prosi o wiadomości listownie lub przez gazety. Haniek jest na posadzie w Kijowie.

Średnicki Jan, doktor w Zakopanem, zawiadamia, że rodzice, siostry, bracia i ich rodziny zdrowi i tylko niepokoją się o niego. Proszą o zawiadomienie tą samą drogą.

Tuzowe z Siedlec proszą J. E. ks. biskupa Lubelskiego o łaskawe zawiadomienie syna ich ks. Józefa Tuza, który wedle otrzymanych wiadomości przez ministeryum wyjechał z Łukowa do Lublina, by drogą ogłoszeń w pismach polskich dał wiadomości o sobie. Rodzina cała Tuzów jest zdrowa; ojciec służy w Chełmskiej izbie skarbowej w Penzie (Popowka 20) bracia: Wacław sędzią w Tule, Stanisław wojskowym lekarzem w Niżnym Nowgorodzie, Adam inżynierem wojskowym w Stawce, Stefan chemikiem w Ochteńskiej fabryce prochu, siostry: Wanda ukończyła gimnazyum w Penzie, Zofia jest w szkole muzycznej w Penzie.

Uzięblo Jakób, Mała Wiszera, st. dr. żel. Mikołajewskiej prosi panią Adaminę Chróścicką z Kielc i księdza Bronisława Szmidta z Warszawy dać mu tą samą drogą wiadomość o jego rodzinie.

Michał Wiszniewski inżynier „Sirokamost—Kwartirwopek“, prosi o wiadomość o matce swej Lucyi, siostrze Józefie i bracie Witoldzie Wiszniewskich, pozostałych w roku zeszłym w gub. Kowieńskiej, pow. Poniewiezskim. O sobie donosi, że jest zdrów i ze służby zadowolony — niepokoi się o rodzinę.

Olszakowscy zawiadamiają pp. Bauerów, A. Franckich, Prz. Kowalewskich, p. H. Bouchardową i p. Cecylię Lindę we Włocławku, że wszyscy są zdrowi i z pracy środki mają. Co się dzieje zn aszym mieniem? Adres: Mohylów gub. Małe Zawalje 43.

Pacocha Antoni zawiadamia żonę Rozalię i czworo dzieci w gub. Radomskiej, pow. Opatowskim, pos. Chmielowie, że jest zdrów i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Z Wojciechowskich Osińska Jadwiga zawiadamia rodziców swych i brata Wojciechowskich w Stokach pod Łodzią, że wraz z mężem zdrowa, mieszka w Ilińcach. Tadzio jest obecnie bezpieczny. Niepokoję się o wasze zdrowie. Czy Irek w domu? Jaki stan Stok? Na moje listy nie mam odpowiedzi. Piszcie do mnie przez Sztockholm i ogłoście przez tygodnik „Echo Polskie“ w Moskwie.

Józef Ignacy Parczewski prosi ojca i siostrę, zamieszkałych w Wilnie, ul. Lukiska nr. 6, o wiadomość o sobie i rodzinie. Zawiadamiam, że my tu wszyscy jesteśmy zdrowi. Nina z dziećmi nieźle się urządziła w Mohylowie, zjeżdżaliśmy się tam na Boże Narodzenie. Jaś latem był w Bobrujsku, teraz mieszka w Jakobstadzie, pobiera 350 rb. z dodatkami. Tomcio ciągle u Borodzika, w sierpniu miał 2 tygodniowy urlop. Andrus lato spędził na robotach pod Mińskiem w organizacyach inżynieryjnych; ja od roku już samodzielnie zajmuję posadę sędziego śledczego. Pobieram 400 rb. miesięcznie.

Piszczatowski Bronisław zawiadamia żonę Helenę, zamieszkałą w Warszawie, Wronia nr 50, że jest zdrów i po chorobie na 3 miesiące został zwolniony. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Adres: Petrograd, Narwska rogatka, Ogrodny zaułek nr 19, m. 3.

Piętkiewicz Antoni, zamieszkały w Briańsku, dr. z. Poleskiej, uprasza o zawadomienie żony, Wilno, Nowogrodzka nr. 89, dom własny, że jest zdrów. Jan służy w wojsku felczerem. Czeka na odpowiedź tą samą drogą.

Pietraszkiewicz Ludwik, zamieszkały w Piotrogrodzie (Porochowyje, Kołtuzska szosa 18 m. 2), zawiadamia matkę, pozostałą w gub. Wileńskiej, Święciańskim pow., majątek Kasperyszki, że jest zdrów i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Panuszewski Edward z Białej Cerkwi zawiadamia Piotra Sojeckiego w Buczku, poczta Brzeziny, ziemi Piotrkowskiej, że od dwóch lat nie miał wiadomości od was, jak zdrowie? Czy duże straty? Prosi o szybkie wiadomości tą samą drogą.

Rossowski Wacław, felczer armii czynnej, poszukuje żony Adeli, syna Teodora, synowej Maryi, Rossowskich w Warszawie lub Nowo-Mińsku. Sam zdrów. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Adamostwo Boglewscy z Niżnego zawiadamiają Maryę Łuniewską w Łaziskach — jesteśmy zdrowi i wdzięczni za wiadomość. Jak się ma Wacław i matka? Czy nie potrzebujecie pieniędzy, czy Giga brała 300 rb. u p. Le., jaki adres Wacławów? Michałowie wszyscy i Cześ zdrowi, Hania pracuje w C. K. O. Janiccy w Mohylowie, Samborscy z nami, Janek i Henryk na wojnie. Prosimy o wiadomości i przesyłamy uśmiechnia. Gdzie teraz Giga?

Wieszczycki Zygmunt z Kiernozi i Kazimierz Bronikowski z Mierzyna donoszą swym rodzicom pozostałym w kraju, że są zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. Adres: Moskwa, Komitet Polski, Kriwokolenny zaułek nr. 10.

Wodnicki Józef, żołnerzy armii czynnej, prosi brata Mieczysława, Warszawa, Mokotów, Nowoaleksandryjska 79, oraz p. Kazimierę Stern, Książęca 7, Warszawa, o danie wiadomości o sobie tą samą drogą. Uprasza się czytelników o łaskawe zawiadomienie wyżej wspomnianych osób, również gazety warszawskie o przedruk.

Wrangel Paweł, inż. z Białego stoku, zawiadamia Felicyę Gutman, Warszawa, Hoża 21 i Kazimierę Gutman w Wieluniu, że jest zdrów, mieszka od roku w Baku, ma posadę. Prosi o wiadomość tą drogą. Matka zdrowa, mieszka razem.

Bacia Antoni z Jazowego i Julian Wyględacz z Porąbki, zawiadamiają rodziców i całą rodzinę Baciów w Grodźcu, Wyględaczów i Barglów w Lagiszy, że są zdrowi w armii na starych miejscach. Odpowiedź przez „Echo Polskie“. Prosimy o przedruk gazety w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wysoccy z Petrogradu, zawiadamiają rodzinę w Płocku, że są zdrowi, Władek jest z niemi. Janek w Kazaniu. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. St. Wierzchowska również tu mieszka.

Wysocki Władysław z Petrogradu, zawiadamia rodzinę Moczulskich, że Staś jest zdrów i prosi o wiadomość od rodziny tą samą drogą.

Wieszeniewski Mikołaj z żoną Józefą i dziećmi w Samarkandzie zdrowi. Dzieci wszystkie uczą się w gimnazyum. Hilary zdrów, pisze często. Państwo Pupki także zdrowi, mieszkają w Carycynie.

Wojewodzki Kazimierz i Michalina z Grabowskich proszą rodzinę w Warszawie i w Opolu pod Siedlcami o jakąkolwiek wadomość o sobie. Jesteśmy zdrowi. Baśka umarła, druga córka Maryna chowa się.

Wołodźko Józef zawiadamia rodzinę w Tomaszowie Rawskim i Łodzi, że est zdrów i pracuje na Uralu, Permskie gub., pow. Krasnoufimskiego, we wsi Klenowoj, przy budowie dr. ż. Odpowiedzieć tą samą drogą.

Wojdalska Stefania z matką zapytują o zdrowie ojca i siostry Kasztelańskiej. Jesteśmy zdrowe, mieszkamy, Moskwa, Pietrowska 17 m. 77. Czy potrzebujecie pieniędzy? Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Wojciechowski Antoni z Radomia poszukuje brata Jana i zawiadamia, że pracuje i mieszka stale w Piotrogrodzie, jest zdrów. Adres: Piotrogród, Jekateryniński kanał nr. 116, m. 17.

Zajewski Franciszek zawiadamia swoich rodziców, zamieszkałych w m. Posolcy, pod Wilnem, że jest zdrów, powodzi się dobrze, obowiązek na kolei zwolnił mnie od wojska.

Zwierzchowski Antoni, zawiadamia siostry, zamieszkałe w Lublinie, że jest zdrów i pracuje w zakładach Putiłowskich w wydziale mechanicznym. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Seliga Piotr, pracownik kolei W. W. jest zdrów, pracuje w Petrogradzie na kolei Mikołajewskiej, mieszka za Newską rogatką, ul. Warfolomiejska nr. 29 m. 4, zawiadamia szwagra Jarosińskiego Franciszka, który mieszka w Warszawie, Nowa Praga, ul. Środkowa nr. 6, uprasza o zawiadomienie mojej żony i dzieci. Czy otrzymała wysłane 200 rubli? Oczekuje odpowiedzi tą samą drogą.

Zdzisław i Janina Świderscy, z Gucina, zawiadamia rodzinę że obecnie mieszkają w cukrowni Korowince, w gub. Jadzia i Janka w Penzie. Zielińscy w Czerkasach. K bicki w Mińsku — wszyscy na posadach, zdrowi, powo nam się dobrze. Przybył nam mały Jasio. Prosimy o o powiedź tą samą drogą.

Śliwiński Antoni, zamieszkały w gub. Połtawskiej, Romodan, dr. ż. Południowej, zawiadamia żonę i dzi zamieszkałe w Warszawie, gm. Czyste, u Traczyńskich, jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą. Prosi łas wych czytelników o zawiadomienie rodziny.

Słowik Antoni, żołnierz armii czynnej, zawiadam swoją żonę Maryę z dziećmi, pozostałe w Piaskach Lut skich gub. lubelskiej, że jest zdrów i prosi o odpowie tą samą drogą.

Wijafa Szczepan i Franciszek, żołnierze armii czynn proszą księdza z gub. radomskiej, pow. opoczyńskiego, g Bukowiec, wieś Żelazna Wola, o zawiadomienie żony, dz ci i krewnych, że są zdrowi i żywi i są w służbie czynn Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Wolski Władysław zawiadamia rodziców, zamieszk łych w majątku Skruda, pow. Nowo-Mińskiego, gub. Wa szawskiej, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Usiln prosi krewnych i znajomych o zakomunikowanie tego rod nie, oraz o podanie tą samą drogą jakiejkolwiek wiadom ści o ich zdrowiu i powodzeniu. Adres: Zarząd budowy k lei Murmańskiej, ul. Gagarińska nr. 3, w Petrogrodzie.

Dr Wojciechowski August zawiadamia żonę swoją Z fię Wojciechowską w Warszawie, ul. Foksal nr 18 (pe syonata drowej Woyciechowskiej), że synowie nasi są zdr wi. Stefan jest pod Moskwą w Gzatsku. Janek jest pr mnie w Charkowie, uczy się, jest w 5 klasie. Proszę o o powiedź tą samą drogą.

Wójcik Adam, felczer, zawiadamia żonę swoją Ka mierę i syna Witolda, zamieszkałych w Warszawie przy u Tamka nr. 19 i teścia Jana Majewskiego, zamieszkałeg przy ul. Panieńskiej nr. 5, że jest zdrów, powodzi mu s dobrze. Warszawskie pisma proszone są o przedrukowan niniejszego.

Wazgient Antonia, zameszkała w Petrogrodzie (B sejna 58), zawiadamia rodziców, pozostałych w gub. mi skiej pow. Nowogrodzkiego, gm. Nowomyski, okolice Wa gienty, że jest zdrowa i prosi o odpowiedź tą samą drog

Rudnicki Antoni, wiadomość od żony Maryi, Warszaw Praga, Średnia Nr. 25, otrzymałem przez p. Zakrzewski go. Ja pracuję w Witebsku, jestem zdrów, tęsknię za w mi. Proszę o wiadomości o rodzicach, braciach i o was, c dzieci chodzą do szkoły?

Leon Stefanowski z parafii Konopnica, **Kazimierz Świ** Marcin Pyle z parafii Melgiew, Antoni i Maciej Michalows Andrzej Pakla, Antoni Gala z par. Milejow, **Stanisław Ni** zbecki, Ignacy Borych z par. Niedźwiedzica, żołnierze z gu i pow. lubelskiego, zawiadamiają swoje rodziny, że zdrowi, w Smoleńsku, przy Łukowskim punkcie kolejowyn

Świerczewska Klementyna zawiadamia Kasińskic (Lubstow, poczta Sompolno, gub. kaliska) i Bronisław Blinkiewicza (Rytwiany, poczta Staszów, gub. Radamska że z ojcem mieszka w Ekaterynosławiu. Prosi o odpowied przez pisma.

„Gazetę Świąteczną“ w Warszawie prosi „Ognisko Po skie“ o podanie poniższej wiadomości: Zawiadamiają ro dziny o swojem zdrowiu następujący żołnierze: Jan Gol ze wsi Złaków Borowy, powiatu łowickiego, Sadlak Paw ze wsi Góry pod Krasnostawem, Jan Popielecki ze w Białka pod Lublinem, Jan Pawelczak ze wsi Wilkołaz po Janowskiego, Jan i Antoni Moskal z Modliborzyc pow. ja nowskiego, Piotr Czerkaski z gminy Dołkobyczew z maj tku pp. Świeżawskich, Wojciech Łoj ze wsi Wysokie pow zamojskiego, Antoni Stemplewski z Lublina, ul. Niecał Jacenty Bartoszek z Woli Gałezowskiej pod Bychawą Jan Ciurysek z Wielaczy pow. zamojskiego.

Moraczewska Bronisława najserdeczniej uprasza wszy stkich krewnych i znajomych w Wilnie i w Warszawie, j koteż sąsiadów ze wsi, o zawiadomienie tą samą drog przez pisma, co się dzieje z synem naszym Iwanem, cz zdrów, gdzie stale przebywa, czemu nic nie donosi o sobi czy nie potrzebuje pieniędzy? Mieliśmy tylko jedną wiad mość o nim w lutym 1916 r., odtego czasu żadnej wieśc na liczne listy żadnej odpowiedzi. Niepokoimy się strasznie i tęsknimy bardzo. Moja matka, mąż mój i Irenka wszysc zdrowi jesteśmy, mieszkamy w Petrogrodzie, Mikołajew ska 13, m. 15. Pisma wileńskie i warszawskie serdeczni upraszam o przedrukowanie.

Muszalski Karol zawiadamia matkę, siostry i Stach pozost. w Warszawie, że robi i zamieszkuje w Petrogrodzi jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Z Ignacym utrzymu korespondencyę i widuje się. Pozdrawia kolegów i znaj mych i prosi ich o zakomunikowanie niniejszego ogłosz nia matce.

Markowskich Tadeuszów i Felę w Lublinie, Szpita na, proszą Salaccy z Urala o wiadomość o sobie tą sam drogą. Antoś żyje i pisuje.

Nowakowski Aleksander z Dąbrowy Górniczej zawi damia rodziców w Dąbrowie Górniczej, również rodzin w Warszawie: Kamińskich, Michalaków i Jakubowskic że z Lucią i Krótusiem mieszka w Maksymówce (Galicy koło Wołoczysk). Jesteśmy zdrowi i prosimy o wiadom ści o sobie, rodzicach i Zbyszku.

Niemcewicz Jan zawiadamia rodzinę Waleryana, Ma ryę i Michasię Niemcewiczów, że jest zdrów. Przez ca czas pracuje w Petrogrodzie w rządowej fabryce, jako e lektromonter. Olcia też w Petrogrodzie, Kulikowscy Mińsku. Wszyscy są zupełnie zdrowi i materyalnie dobr zabezpieczeni. Gorąco upraszam o odpowiedź w gazeci Adres: Petrograd, Pałac Maryiński, m. nr 15, L. Ejsymon Znajomych upraszam o łaskawe zawiadomienie rodzicó zamieszkałych przed rokiem u ks. Sapiechy w ziemi Gr dzieńskiej.

Niewiadomski Jan zawiadamia rodziców Jana Ni wiadomskiego i żonę Teodozyę Niewiadomską, zamieszka łych w gub. warszawskiej, powiecie błońskim, gminy Gr dzisk, wieś Krasnocowola, że jest zdrów, niema żadnej wi domości od nich, przeto nie może przyjść im z pomoc Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Adres: gub. połtawsk Kriuków nad D. „Wagonnyja Mastierskija“.

Ossowska Marya z Warszawy zawiadamia Krysty Wojciechowską, że są zdrowi, Władysław w Warszawi Wacław w Wilnie. Proszą o odpowiedź.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.